OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

—THE WEEKLY—

GAZETA POLSKA

(GAZETA POLSKA W CHICAGO.)

APPEARING EVERY THURSDAY.

Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.

Represents the interests of nearly 1,000,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

Rates of advertising:

One line once .... 50c.
One inch once $2.00

SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.

One inch one year { First page .... $40.00; Second and third page .... 20.00; Fourth page 30.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa & Australia and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.

All communications ought to be addressed:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ill

The printing Office of "Gazeta Polska", executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

Prenumerata wynosi rocznie:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie $2
W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii $3

Cena inseratów dla Polaków wynosi:

Od wiersza drobnego druku na raz jeden 5c
Od cala $1.00

Następnie połowę.

Rocznie od cala { na pierwszej stronicy .... $30.00; na drugiej i trzeciej stronicy .... $10.00; na czwartej stronicy $15.00

Dla obcych cena podwojona.

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naszego pisma bezpłatnie.

Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.

Rękopisy nie zwracają się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.

W drukarni "Gazety Polskiej" wykonuje się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarstwa, po najniższej cenie.

No. 51. Chicago, Illinois, Czwartek 20-go Grudnia, 1894 roku. **Rok 22.**

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

WŁ. DYNIEWICZA,

532 Noble Str., - - - Chicago, Ills.,

JEST DO NABYCIA

WSPANIAŁE DZIEŁO:

Żywoty Świętych

STAREGO I NOWEGO ZAKONU

NA KAŻDY DZIEŃ PRZEZ CAŁY ROK.

Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych.

Do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.

— PRZEZ —

KS. PIOTRA SKARGĘ,

TOM I i TOM II.

Dzieło to obejmuje przeszło 1300 stronnic wielkiego wyraźnego druku na pięknym papierze.

CENY SĄ NASTĘPUJĄCE:

Oprawne w półskórek, ze złotymi tytulikami.	$ 6.00
Oprawne cało w skórę " " "	$ 8.00
Oprawne cało w skórę wyzłacane brzegi ze złotymi tytulikami	$10.00
Drukowane na pargaminie ozdobnie oprawne	$25.00

obecnie za pół ceny jeżeli kto przyśle na książki najmniej 5 dolarów.

Dzieło powyższe ŻYWOTY ŚWIĘTYCH napisane zostało przez Polaka dla Polaków i nie ma wyborniejszego wydania Żywotów Świętych jak księdza Piotra Skargi.

Dzieło to powinno znajdować się w każdym domu polskim, czy ubogim lub zamożnym. Jest fundamentem wychowania wzorowo dorastających dzieci a dla starszych osób jest pożytecznem i zbawiennem poczytaniem.

DO NABYCIA

w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce,

W. DYNIEWICZA,

CHICAGO, ILLS.

PREMIE

— CZYLI —

PODARUNKI

dla dobrych Abonentów

„GAZETY POLSKIEJ"

którzy opłacą Gazetę na cały 1895 rok to jest do 1 Stycznia 1896 roku.

Ci panowie abonenci, którzy opłacą „Gazetę Polską" na cały rok przyszły aż do 1-go Stycznia 1896, mają prawo wybrać sobie w premii czyli w podarunku za **jednego dolara** wartości książek tak z powieściowych i historycznych jak i do nabożeństwa.

Jeżeli która książka wynosi więcej niż $1.00, to abonent odciąga sobie jednego dolara premii od tej ceny a resztę przyśle z prenumeratą.

Abonenci mają prawo wybierać sobie książki tak własnego druku, jak i sprowadzane z Europy.

„Gazeta Polska" na rok wynosi tylko **DWA DOLARY.**

Pieniądze należy do nas przesyłać przez Money Order, expressem albo w liście registrowanym.

Extra premie:

Kto przyśle 2 nowych abonentów może wybrać sobie książek za 50c., za 3 nowych abonentów 75c., za 4 nowych abonentów za $1.00, za 6 nowych abonentów za $1.50, za 8 abonentów za $2.00, za 10 nowych abonentów za $2.50. Przytem każdy nowy abonent dostaje swoją premię za $1.00 książek.

Ktoby nie miał w domu 1go Rocznika „Tygodnika" a życzy sobie go mieć, może go odebrać w premii za dopłaceniem 85c. za oprawę tegoż „Tygodnika" Ten pierwszy rocznik Tygodnika wysyłamy Expressem. Który z abonentów chciałby, aby przesyłkę my sami tu opłacili, niechaj do tych pieniędzy dołączy 40c. za przesyłkę pocztową. Razem Gazeta na rok i I-szy rocznik Tygodnika z przesyłką uczynią $3.25, bez opłacenia przesyłki $2.85. Odbierający expressem sam przesyłkę opłaca.— Innych roczników nie odstępujemy za zapłaceniem oprawy. Od ceny następnych roczników (II, IIIgo, IVgo, Vgo, VIgo, i VIIgo) odchodzi jeden dolar premii.

Do premii mają prawo tak nowi jak i starzy abonenci.

Z przyczyny byłych złych czasów wielu zostało winnych za Gazetę Polską. Kto zapłaci za rok ubiegający i na następny (4 dolary) niech sobie w podarunku wybierze książek za **DWA DOLARY.**

Z przyczyny zaprowadzenia nowych maszyn do drukowania bardzo potrzebujemy pieniądze, więc kto może opłacić „Gazetę Polską" na rok dłużej to jest do 1 Stycznia 1897 niech sobie wybierze za $1.50 więcej książek.

Tygodnik

z roku 1894.

Dla tego, że tego roku pozostało jeszcze przeszło dwa tysiące tygodnika, każdy może wszystkie numery czyli cały rocznik nabyć za

jednego dolara.

Powieść Jan III Sobieski czyli Ślepa niewolnica z Sziras nie jest osobno w książkę drukowana tylko w Tygodniku. x

Kto ma zamiar nabyć po zniżonej cenie

Słownik polsko-angielski i angielsko-polski i ks. Piotra Skargi Żywoty Świętych Pańskich

niech się pospiesza bo niezawodnie w krótkim czasie zawrę kontrakty z innemi księgarniami, tobym od Nowego Roku nie mógł pojedyńczo tych książek sprzedawać po zniżonej cenie.

x W. Dyniewicz.

Po zniżonej cenie. Za pół ceny!

Potrzebując wiele pieniędzy na spłacenie nowych maszyn do drukowania, postanowiłem zebrać potrzebny kapitał ze sprzedaży książek po zniżonej cenie.

KTO PRZYŚLE

$5.00 (pięć dolarów)

ODBIERZE KSIĄŻEK

za $10.00

(dziesięć dolarów.) Książki szkolne i kalendarze nie sprzedają się po zniżonej cenie.

Kto chce abyśmy opłacili przesyłkę, niech dołączy 10 centów do każdego dolara.

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str., Chicago, Ill.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia życzymy Czytelnikom „Gazety Polskiej w Chicago" i „Tygodnika Powieściowo - Naukowego", jako i wszystkim Rodakom wogóle.

PRZEGLĄD

wiadomości zagranicznych z ostatniego tygodnia.

Z Konstantynopola donoszą, że ministeryum tureckie miało 11go grudnia długą sesyę, na której zajmowano się wyłącznie kwestyą armeńską. Gabinet poda się prawdopodobnie do dymisyi. Sułtan ma być bardzo zatrwożony z powodu kierunku teraźniejszego całej sprawy, a Wielka Brytania ma zażądać, aby mocarstwa europejskie wspólnie w tej sprawie wystąpiły. Zdaje się, że Rosya, Francya, Włochy i Austrya będą popierały Anglię w tej mierze, lecz rzeczą bardzo wątpliwą jest, czy Niemcy zechcą tak samo uczynić.

* * *

Z San Francisco donoszą, że wygnany wiceprezydent rzeczypospolitej San Salvador, jen. Antonio Ezeta, wróci do ojczyzny, aby prezydenta Guittierez wysadzić z urzędu. Do San Francisco przybyli dwaj oficerowie z San Salvador, pułkownik Jorge Duehl i pułkownik Wardaro Pinto, aby zniewolić Ezetę do powrotu do kraju. Powiadają że ludność Salvadoru oczekuje z niecierpliwością jego powrotu; że chętnie się zgromadzi na około jego sztandaru, aby wypędzić znienawidzonego Guittierez'a. Ezeta przyrzekł uczynić zadosyć woli ludu. W pierwszą niedzielę w styczniu odbędą się wybory w San Salvador, a Ezeta oświadczył, że przy tej sposobności zmusi prezydenta Guittierez'a do złożenia prezydentury kraju. Gdyby się to nie udało, za pomocą broni wywalczy sobie stanowisko kierownika rządu.

* * *

Z Berlina donoszą, że Murawiew, poseł rosyjski w Danii, został zamianowany posłem w Niemczech, na miejsce Szuwałowa, który, jak wiadomo, został powołany na jen. gubernatora Warszawy, na miejsce Hurki, który się podał do dymisyi.

* * *

W Frankfurcie nad Menem umarła baronowa Rothschild, wdowa po byłym szefie domu Rothschild w Frankfurcie.

W Windsor w zamku królewskim w Anglii, umarł niespodzianie Sir John Thompson niedawno temu wybrany prezes ministeryum kanadzkiego. Na piersiach jego, gdy trupa znaleziono, znajdował się szkaplerz, do którego był przyłączony krucyfiks z obrazem zbawiciela.

W Paryżu zaś zmarł 12go grudnia Auguste Burdeau, prezes francuzkiej Izby deputowanych.

* * *

Paryzkie "Figaro" dowiaduje się z Rzymu, że papież to, co dopiero uskutecznił pod względem kościołów wschodnich, stara się przeprowadzić także na zachodzie, to jest połączenie kościołów. Nad planem tym będzie się naradzał z angielskimi i amerykańskimi prałatami znajdującymi się w Watykanie.

* * *

Niemiecki kanclerz Hohenlohe zakończył swą mowę w w "Reichstagu" niemieckim oświadczeniem, że niepłonnemi są obawy tych osób, które wywodzą niepomyślne wnioski z jego stanowiska jakie zajmował w kwestyach kościelnych w 60 i 70 tych latach. Czasy się zmieniły; obecnie istnieją inne kwestye, i jest więcej niż potrzebnem, aby władze państwowe i władze kościelne postępowały zgodnie. Na swem stanowisku będzie się starał, o ile będzie mógł, aby między państwem i kościołem istniało najlepsze porozumienie.

— Wydawca socyalistycznego organu "Vorwaerts" w Berlinie został uwięziony za obrazę majestatu.

* * *

Z Warny donoszą, że sułtan turecki z własnego popędu poprosił wszystkie mocarstwa, które brały udział w traktacie berlińskim, aby wysłały delegatów, którzyby wraz z komisyą turecką zbadali gwałty popełnione w Armenii. Zdaje się, że to uczynił w nadziei, iż jedno lub więcej mocarstw nie wyszlą delegatów, wskutek czego nie przyszłoby do skutku wspólne wystąpowanie mocarstw.

* * *

Z Port Louis na wyspie Mauritius donoszą na drodze telegraficznej, że wybuchł spór pomiędzy królową Madagaskaru i jej pierwszym ministrem. Le Myr de Villiers, specyalny francuzki poseł, wypowiedział Madagaskarowi wojnę i wraca do Francyi.

Rząd francuzki wysełał tymczasem coraz więcej wojska do Madagaskaru. W tych dniach wypłynął znów z portu przy Marsylii parowiec Trasonaddy przewożący do Madagaskaru 330 marynarzy i 80 ton amunicyi.

* * *

Londyńskie czasopismo "Lancet" donosi w dniu 13go grudnia, że papież cierpi na katar, i że lekarze jego mu zabronili opuszczać prywatne jego pokoje.

* * *

Z Berlina donoszą 14go grudnia: Kanclerz niemiecki, książe Hohenlohe, zachorował i jest obłożnym. Zaziębił się podczas poświęcenia nowego budynku "Reichstag'u".

Cesarz Wilhelm wyznaczył kanclerzowi 100,000 marek rocznie, aby go wynagrodzić za utratę pensyi, jaką poniósł przez objęcie urzędu kanclerza. Jako namiestnik Alzacyi Lotaryngii miał pensyą o cztery razy większą, niż teraz. Dnia 16 telegrafują, że kanclerz Hohenlohe nie przyjął podwyżki jego pensyi.

* * *

Prezydentem szwajcarskiej Rady związkowej na rok 1895 został wybrany Joseph Zemp, ultramontanin; w roku bieżącym był wiceprezydentem. Wiceprezydentem został wybrany radykał Lachenal.

* * *

Peixotto, exprezydent Brazylii zapadł na chorobę nerwową.

Rząd brazylijski ma zezwolić na powrót do Brazylii wszystkich tych, którzy brali udział w rewolucyi. Wyjątek stanowią główni przywódzcy rewolucyi.

Prezydent Brazylii, Moraes otrzymuje dziennie petycye od wdów i sierót po ludziach, którzy podczas rządu Peixotta zostali zastrzeleni w Rio Grande do Sul i Santa Catarina. Proszą od odszkodowania i pensye.

Rządowi brazylijskiemu doniesiono w tych dniach, że patryotyczny klub Jakobinów chce osadzić znów Peixotta na krześle prezydenta, poczem przedsięwzięto natychmiast środki, aby zapobiedz spiskowi.

Rewolucyoniści są w posiadaniu całej południowej części prowincyi Rio Grande do Sul i wypędzają zewsząd wojsko rządowe. W tych dniach byliby rewolucyoniści o mały włos uwięzili gubernatora Castilho. Był w podróży, aby brać udział w otwarciu nowej kolei, gdy się dowiedział że powstańcy się zbliżają. Powrócił natychmiast do Porto Allegre.

* * *

W Reichstagu niemieckim żądał prokurator stanu za poleceniem rządu niemieckiego, aby mu było wolno ukarać Liebknechta i 5ciu innych socyalno-demokratów za obrazę majestatu. (Wiadomo, że socyalno-demokraci nie powstali z ich krzeseł, gdy przy rozpoczęciu Reichstagu prez. wniósł trzy "wiwaty" dla cesarza niemieckiego).

"Reichstag" odrzucił propozycyę prokuratora 168 głosami, przeciw 58. Jest to bardzo ważna kwestya, gdyż oznacza nietylko porażkę wniosku rządowego, ale i wyraźne potępienie cesarza, gdyż ten osobiście był autorem tej próby, czy Reichstag da sobie odjąć jeden z jego przywilejów. Lud pyta się obecnie, co cesarz uczyni po tem moralnem wypoliczkowaniu go. Wiadomo, że jego niezłamalny charakter, nie zezwoli na spokojne przyjęcie porażki. Zdaje się, że cesarz niemiecki obawia się czegoś, gdyż podczas obiadu urządzonego przez oficerów w Hanowerze powiedział: "Ciężkie nas czekają czasy, i spodziewam się, że wszyscy moi oficerowie mężnie wystąpią przeciw nim."

Sprawa socyalno-demokratów nadwerężyła także stanowisko nowego kanclerza Hohenlohe, który niezawodnie długo na swym urzędzie nie pobędzie. Zresztą spodziewano się większej energii, niż dotychczas okazał.

W Monachium także nie wstał członek rady miejskiej socyalno-demokrata Birk, gdy stawiono wniosek, aby przez powstanie podziękowano księciu-regentowi Luitpoldowi za liczne jego dary na cele dobroczynne.

* * *

Pogrzeb hr. Ferdynanda do Lesseps, który umarł 7go grudnia (jak już donieśliśmy) odbył się 15 grudnia w kościele St. Pierre de Chaillot, po za Paryżem. Po nabożeństwie spuszczono zwłoki do sklepienia.

* * *

Z Rzymu donoszą 15go grudnia, że ksiądz Denza, dyrektor watykańskiego obserwatoryum, umarł.

* * *

W Freiburgu w Saksonii zatruło się 150 osób wskutek spożycia bułek zawierających arszenik, który to chleb pochodził z jednej i tej samej piekarni. Jedno dziecko umarło. Nie wiadomo, czy to się stało przez niedbałość, czy też istniał zbrodniczy zamiar. W familii piekarza, który sprzedawał owe bułki, zachorowało także kilka członków.

* * *

Francuzi zajęli miasto Tamatave na wyspie Madagaskar. Było ich tylko 700. Trzy wystrzały armatnie wystarczyły, aby Howas'ów (krajowców) zniewolić do ucieczki. Marynarze francuzcy okopali się na silnych stanowiskach.

Gorzej, jak się zdaje powodzi się Francuzom w Afryce zachodniej. Oddział bowiem liczący 800 ludzi doznał porażki w pobliżu rzeki Grand Bassan w południowej części tak zwanego okręgu "kości słoniowej". Expedycya francuzka znajdowała się w drodze do Kong, gdy została atakowaną przez krajowego naczelnika, który miał przy sobie niezmierną liczbę wojowników. W walce, która nastąpiła, 8 Francuzów i mnóstwo żołnierzy z nad Senegalu i krajowców utraciło życie. Francuzi musieli się cofnąć do Grand Bassam. Wysłano im na pomoc 200 ludzi konnych.

Podajemy 2 ryciny, z powieści "Blada Hrabina," która to powieść rozpoczyna się od Nowego Roku w Tygodniku P. N.

Powieść Blada Hrabina ozdobiona będzie kilkadziesięciu rycinami.

NA GWIAZDKĘ.

Ponad ojczyste żałobne strzechy
Wybłyska dzisiaj gwiazdeczka hyża,
By rzucać w serce blaski pociechy
I opromieniać ramiona krzyża!

Gdy z niw cmentarnych w dal obcą bieży,
Srebrząc namioty smętne, tułacze,
To mimowolnie szepty pacierzy
Płyną nam z serca i duch nasz płacze.

I migocącą za chmur całunem
Pytamy rzewnem łkaniem zachwytu:
— Och! powiedz, gwiazdko, czyś jest zwiastunem
Przyszłych odrodzeń jasnego świtu?

Powiedz, czy dotąd śnieżny opłatek
Zwilżają w dniu tym łezki Aniołów?
Czy zawsze serca naszych siostr, matek,
Miejsc opróżnionych strzegą u stołów?....

Czy nas kto czeka?.... czy przez lat tyle
Bracia odwyknąć od nas zdołali,
I czy na druchów ległych w mogile
W noc wigilijną żnicz się wciąż pali?

A gdy powrócisz nad polskie łany,
To powiedz, gwiazdko, żeśmy ci sami,
Że, jak krwią w boju za kraj kochany,
Tak w wilią toast spełniamy łzami.

I z myślą na wschód wiecznie zwróconą,
Ze łzą błyszczącą w zaklęsłem oku,
Z wiarą, gromami nie zatrwożoną,
Ślemy Rodakom: "Dosiego roku!"

BOŻE NARODZENIE.

Cały świat chrześciański obchodzić będzie starym zwyczajem święta Bożego Narodzenia, szukając w tych świętach wesołych skupienia i wytchnienia ducha. Jedni obchodzić je będą z wiarą w Bóstwo Dzieciątka betleemskiego, z pobożności, drudzy z zwyczaju i przyzwyczajenia, ale wszyscy wierzący i niewierzący z czcią i uznaniem tej chwili, w której Bóg przyjął człowieczeństwo na siebie w szopce betleemskiej.

Wesoła nowina którą, aniołowie głosili nad żłobem Chrystusowym, pogrzebała świat stary, świat pogański z jego pojęciami, z jego cywilizacyą zewnętrzną i przyniosła ludzkości całej inne pojęcia, inne zasady i inną naukę wiary i to te, w których się ochrzcone ludy już od 20 wieków chowają i na których opiera się cywilizacya ludów chrześciańskich.

Tej to nowinie wesołej zawdzięczają ludy chrześciańskie, że choć liczebnie i terytoryalnie słabsze od drugich na obu półkulach, stały się przez swą cywilizacyą chrześciańską panią na całej kuli ziemskiej, na jej lądach i na jej wodach.

Wśród ludów chrześciańskich zanosi się na zawieruchę, która regulując kwestyą chleba, chce także zniszczyć to, czego nas nauczył Chrystus Pan w modlitwie swej, aby — nie było woli Bozkiej na ziemi, jako jest w niebie aby się nie święciło imię Pańskie. Świat chrześciański pod względem wiązania socyalnego przechodził już niejedne przeobrażenia i to radykalne i Bogu tylko wiadomo, jakie jeszcze przechodzić będzie pod względem zasad moralnych, które Dzieciątko betleemskie przyniosło całemu światu. Nic się nie zmieniło; nauki Chrystusowe, Boskie, pozostały i stoją niewzruszone. My katolicy wierzymy, że wszystko przeminie, ale słowa Tego, którego Narodzenie Boskie święcić będziemy, nie przeminą. Niech ta wiara będzie i dla naszego nieszczęśliwego narodu ukojeniem i rękojmią, że z krynicy wiary Chrystusowej czerpać będziemy najszlachetniejsze siły do obrony naszej narodowości wśród tej walki życia, jaka się stała dziś dla całego narodu polskiego w wszystkich trzech zaborach chlebem powszednim.

Miejmy wiarę i nadzieję, że jeżeli w świecie ludów chrześciańskich przyjdzie do groźnych kataklizmów, świat chrześciański nie zostanie pogrzebany w gruzach przez nowożytne barbarzyństwo, ale posunie się naprzód i jak dotąd tak i w przyszłości brzmieć będzie ku chwale i czci Dzieciątka betleemskiego hymn anielski: Chwała Bogu na wysokościach.

Miejmy nadzieję, że cały naród polski z tej walki socyalnej, jaka ogarnia coraz więcej ludy chrześciańskie, wierny swemu Kościołowi, w którym żyje już od lat tysiąca, nie wyjdzie — wyzuty z reszty swego mienia i nie będzie wdeptany w inne żywioły, ale wyniesie z niej nietkniętą arkę swej wiary i narodowości i jeszcze większą siłę do zabezpieczenia sobie bytu narodowego.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Przyjaciołom, i Korespondentom tak w kraju, jak na obczyźnie, zasyłamy życzenia na Gwiazdkę, ażeby święta Bożego Narodzenia spokojnie i wesoło w gronie swych rodzin i swych przyjaciół przeżyli. Będziemy się nawzajem dzielili opłatkiem i nawzajem składali sobie życzenia. Oby Bóg Wszechmocny raczył ziścić te pragnienia jakie wszyscy w czasie tych uroczystych świąt w naszej duszy polskiej chować będziemy.

Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

Zuchwały rabunek.

Z Bellaire, O., piszą 12go grudnia: Zamaskowani rabusie wtargnęli zaprzeszłej nocy do bióra na dworcu kolei Bellaire, Jamesville i Cincinnati w Woodsfield, Monroe pow., O., porozbijali czaszkę agenta i telegrafisty John's Huck, związali go i zatknęli mu usta i rzucili go pod jego bióro, gdzie go nazajutrz znaleziono w bezprzytomnym stanie. Wyzdrowienie jego jest wątpliwem. Napaść ta była jedną z najzuchwalszych, jakie się kiedykolwiek w tej części stanu Ohio wydarzyły. Rabusie zdobyli kilka set dolarów w gotówce z żelaznej szafy kompanii ekspresowej Adam's i $100 które były własnością kompanii kolejowej, oprócz tego kilka set biletów kolejowych i inną własność. Zdaje się, że złodzieje wywieźli ich zdobycz na wozie. Wyznaczono $200 za schwycenie ich.

(Nadesłano Gazecie Polskiej w Chicago z Poznania.)

Józef Struś

LEKARZ POZNAŃSKI.

Obrazek historyczny z XVI. wieku.

NAPISAŁ

STANISŁAW WEGNER.

Ciąg daszy.

IX.

Znów o lat kilka zbliżyła się ludzkość do wieczności. Zakres działalności Strusia rozszerzał się coraz bardziej. Rozmiłowany ciągle równo w swoim lekarskim zawodzie, poświęcał chorym wszystkie niemal chwile swego życia i ciągle nowe, podziwienia godne uskuteczniał kuracye, które sławę jego po całej głosiły Europie. Tą ciężką pracą starał się może zagłuszyć w swem sercu boleść za wiedzionej pierwszej miłości. Głęboko w jego umyśle wyryły się owe piękne słowa z pisma świętego : „Powiedz wszystkim szczęśliwościom świata: obejdę się bez was, sztuka życia leży w zaparciu się siebie." Ta wzniosła i surowa cnota, stała się odtąd główną dążnością jego życia, zapomniał zupełnie o sobie, a żył tylko dla drugich. Swą niegdyś ukochaną Annę rzadko kiedy widywał, żył bowiem teraz w zupełnie innej od niej sferze. Ona była z przyczyny męża pijaka zubożałą rzemieślniczką, on jednym z najznakomitszych obywateli miasta, do którego domu przybywali najpierwsi dygnitarze państwa. Rodzice jego spoczywali już dawno w grobie. On zaś, więcej za namową przyjaciół, niż z własnego popędu, ożenił się z ową czarnooką Poliksenąą, przez wdzięczność niejako za szczere przywiązanie, z jakiem się ona wcale nie taiła przed nim. Ponieważ Poliksena po śmierci ojca ogromny odziedziczyła majątek, więc przez to ożenienie mógł Struś więcej jeszcze dobrodziejstw czynić dla cierpiącej ludzkości.

Tak upływał rok za rokiem, kiedy w pewien dzień latowy, niezliczone tłumy ludu zaczęły się gromadzić na rynku. Stróż bowiem, stojący ciągle w owych czasach na straży, na wieży ratuszowej, dał znać burmistrzowi i rajcom miasta, że jakiś orszak dziwacznie przybranych ludzi na koniach zbliża się od Swarzędza ku miastu. W okamgnieniu rozeszła się ta pogłoska po całym Poznaniu, wszystko, co żyło, rzucało z rąk narzędzia do pracy i biegło na rynek. Jakoż wkrótce ukazało się brzed bramą poselstwo z kilkunastu złożone Turków, którzy, nie zważając na tłumy gapiącej się na nich gawiedzi, jechali na swych wspaniałych rumakach i prosto przed ratuszem stanęli. Gdy burmistrz, otoczony rajcami miasta, wyszedł na spotkanie tych niespodziewanych gości, dowódzca orszaku, wspaniały Turek, o długich, czarnych wąsach i brodzie, w turbanie ozdobnym długą kitą piór, spiętych spinką dyamentową, w szkarłatnym, złotem wyszywanym płaszczu, pozdrowiwszy uprzejmie burmistrza i rajców miasta, w te się do nich odezwał słowa: „Przybywamy z dalekiego Wschodu, Stambuł jest naszem miastem rodzinnem. Wielki nasz sułtan, Soliman II, którego państwa granice rozciągają się od Algieru aż do Eufratu i od końca Czarnego morza aż do Epiru, przysyła nas tutaj z kosztownemi dary i prośbą, abyście mu przysłali waszego wielkiego lekarza Strusia, którego sława brzmi po całej Europie i doszła aż do nas. Nasz sułtan cierpi na chorobę, której nikt dotąd uleczyć nie był w stanie i w waszym tylko jeszcze lekarzu pokłada nadzieję."

Po tej przemowie Turcy, prowadzeni przez burmistrza, udali się do domu sławnego lekarza, otoczeni liczną zgrają pospólstwa poznańskiego. Tutaj powtórzyli tę samą przemowę i prośbę, aby sławny lekarz udał się z nimi niezwłocznie przez Węgry do Stambułu.

Było to przyjętym zwyczajem doktora Strusia, że nic nie mogło go powstrzymać od niesienia pomocy chorym. To też, lubo w ojczyznie opływał we wszystko, co tylko człowieka szlachetnego zadowolnić może, łatwo się dał skłonić prośbom poselstwa tureckiego i zaraz nazajutrz wybrał się z niem w drogę.

I otóż w kilka tygodni później, widzimy sławnego lekarza poznańskiego, w otoczeniu kilkunastu Turków, dążącego na szumiących falach Bosforu ku Stambułowi, czyli Konstantynopolowi, do siedziby potężnego wówczas Solimana II. Mały statek kupiecki przewoził ich do zamierzonego celu. Błękitne fale, oblane złotemi blaski zachodzącego słońca, wznosiły się spokojnie, lekko tchnieniem wiatru kołysane, odbijając błękit nieba tak głęboki i czysty, jak go tylko na Wschodzie widzieć można. Dalekie gór szczyty, wzgórza winnicami porosłe, bliżej znów Seraj, wspaniała siedziba władzców tureckich, z swemi przepysznemi gamchami o złocistych kopułach, i dachach z blachy i łupku, wspaniałe wille, ocienione cyprysowemi gajami, to znów miasto, tonące we mgle wieczornej, wszystko to tworzyło przecudne panorama, jakie tylko na tej klasycznej ziemi, niegdyś greckiej, oko wędrowca spotyka.

Lecz zwolna cały ten cudowny krajobraz zaczynał znikać, jak senne marzenia z przed oczu; a skoro na ląd się wysiądzie, nie widać nic, jak grube wysokie na kilka stóp mury, całą tę sułtańską otaczające siedzibę. To też jakieś nieznane uczucie zgrozy ścisnęło serce naszego lekarza przy wstępie do tego pałacu, zwłaszcza gdy ujrzał na szczycie głównej bramy zatkniętych kilka głów ludzkich, co dopiero ściętych.

Państwo Ottomańskie było pod panowaniem Solimana II w swym najświetniejszym rozwoju. Sułtan ten, urodzony w r. 1496, był niezaprzeczenie największym w całym szeregu władzców tego państwa. Dziwnie, że w tym samym dniu został on obwołany sułtanem, kiedy Karol V., cesarz niemiecki, koronowany był w Akwizgranie. Soliman już od lat najwcześniejszych dawał świetne dowody męztwa i wojował z tak wielkiem szczęściem, że najrozpaczliwsze wygrywał bitwy i znacznie granice państwa rozszerzył. On zabrał chrześcianom ostatnie ich przedmurze, wyspę Rhodus, i byłby całe podbił Węgry, gdyby go powstanie w prowincyach azyatyckich nie było ztamtąd odwołało. On pierwszy z sułtanów tureckich był we wszystkich naukach kształcony i zaraz na początku swego panowania dał dowody mądrości, oddając takim tylko ludziom wysokie urzędy w państwie, którzy sie odznaczali uczciwością i niczem nieposzlakowanym charakterem. „Chcę, — mówił on, — aby moi urzędnicy podobni byli do strumyków, użyźniających okolice, które przepływają, a nie do wezbranych potoków, niszczących wszystko wokoło siebie." Jedną z żon jego była owa sławna z piękności Roksolana, o której pochodzenie dotychczas sie historycy sprzeczają. Jedni utrzymują, że była Polką, inni że Rosyanką, lub Włoszką. Bądź jak bądź, musiała to być kobieta niepospolitych zdolności, kiedy wymogła na tym potężnym sułtanie, że kazał zamordować swych dwóch z innej żony synów, Mustafę i Ibrahima, a jej własnego syna na następcę tonu przeznaczył.

Zgraja bogato przybranych rzezańców powitała przy wejściu do pałacu sławnego poznańskiego lekarza i po wspaniałych, marmurowych wschodach, przez krużganki, wspierane na słupach porfirowych i otoczone zielenią pnących się roślin, wprowadziła go do mieszkania sułtana.

W sali, wiodącej do komnaty, w której spoczywał chory, już się rozlegały bolesne jego jęki i narzekania. W sypialni sułtana znajdowało się kilku dygnitarzy, którzy usiłowali widocznie nadawać swym twarzom wyraz jak najsmutniejszy, aby tem swoje współczucie i swą godność okazywać. Po poważnych przywitaniach, w najgłębszem milczeniu się odbywających, lekarz zbliżył się do otomany, po której sułtan rzucał się w boleściach i zaczął badać chorego. Ale mimowolny wyraz uśmiechu nad nieświadomością lekarzy tureckich przemknął się po jego obliczu, bo owa wielka choroba, która cały kraj niepokoiła, do której go przez lądy i wody sprowadzono, nie była niczem więcej, jak zwyczajnym karbunkułem, który, zrobiwszy się sułtanowi na karku, tak wielkie sprawiał mu boleści. Że był już w swym najwyższym rozwoju, więc nie było ani chwili do stracenia z przecięciem go i wydobyciem zebranej w nim materyi. To też lekarz nasz przystąpił niezwłocznie do tej operacyi. W kilka chwil potem już wszystkie boleści ominęły chorego.

Przejęty niewymowną wdzięcznością dla cudownego lekarza, sułtan przesadzał w okazywaniu mu grzeczności i chciałby był nieomal gwałtem zatrzymać go, jako nadwornego lekarza. Ale Strusiowi niemiłym był pobyt na muzułmańskim dworze. Głębokie zniechęcenie przejmowało go wobec tego władzcy potężnego, otoczonego zgrają niewolników, z których życia robił sobie igraszkę, i który dla pięknych oczu dumnej odaliski poświęcił życie swych dwóch pełnych nadziei synów. Odmówił więc wręcz życzeniu sułtana, pod pozorem, że król i pan jego, Zygmunt I, nigdy nie zezwoli na to, aby lekarz z jego państwa miał przenieść się na obcy dwór. Ten argument zaspokoił sułtana i już nie nalegał więcej.

Ciąg dalszy nastąpi.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, ktore wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs.	Portoryu
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W. K. P., Prus W. i Z. i Szlązka -	24½	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier) - - - - - -	40½	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem - -	54½	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi - - -	40½	25
Kroner do Danii, Szwecyi i Norwegii	27½	25
Lira do Włoch - -	18	25

W. DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

GRUDZIEŃ.

20 Czwartek, Chrystyana.
21 Piątek, Tomasza apostoła.
22 Sobota, Demetryusza, Grzeg. z Sp.
23 Niedziela, Wiktoryi, Hartmana.
24 Poniedziałek, Wigilia. Adama i Ewy.
25 Wtorek, **Boże Narodzenie.**
26 Środa, **Świętego Szczepana i męcz.**

Korespondencye "G. P."

Amsterdam. N. Y., 9 grudnia, 1894 r.

Dnia 5go grudnia doznaliśmy wielkiej radości. Wiadomo już Rodakom że za pośrednictwem Wiel. ks. Dereszewskiego ze Schenectady, N. Y., założona została nasza parafia. Kapłan ten wciąż niezmordowanie pracuje dla korzyści naszej parafii. Dla tego też parafia nasza rośnie i wzmacnia się coraz bardziej i panuje u nas jedność i zgoda.

Ponieważ zaczęła się spowiedź adwentowa a dla księdza Dereszewskiego zatrudnem było podołać wszystkiej pracy, przywołał on do pomocy Wiel. ks. Nowaka z Kingston, N. Y. — W środę dnia 5 grudnia odbyło się nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa. Kazanie miał ks. Nowak. Treścią kazania był Różaniec św., Szkaplerz i Godzinki. Ks. Nowak przemawiał tak czule i tak wzruszająco, że z pewnością nikt z nas tego kazania tak prędko nie zapomni. Przy końcu kazania pochwalał kaznodzieja usiłowania nasze, które nas w tak krótkim czasie doprowadziły do upragnionego celu, i radził, abyśmy postępowali dalej na drodze, którą obraliśmy, i przepowiedział, że w przyszłości zbierzemy za pracę naszą bogate żniwo. Księdzu Nowakowi składa parafia niniejszem stare polskie "Bóg zapłać".

Nie mniej dziękujemy za pracę około naszego dobra księdza Dereszewskiego spodziewając się, że za jego staraniem i wstawieniem się uzyskamy wnet własnego kapłana.

Parafianin.

Pittsburg, Pa., 9 grudnia, 1894.

Szanowna Redakcya!

Racz umieścić w łamach swego pisma te parę słów o obchodzie który się tu odbył dnia 29go Listopada w sali szkólnej św. Wojciecha B. i M. na stronie południowej.

Ponieważ po przeczytaniu kilkunastu gazet polskich nie znalazłem żadnego sprawozdania z tegoż obchodu, więc postanowiłem kilka słów o takowym napisać.

Obchód ten odbył się solennem nabożenstwem za dusze poległych braci w powstaniu 1830—31 roku o godz. 9 rano. Zaś o 6 wieczorem odbyły się nieszpory żałobne, po których zgromadzono się w sali szkólnej. O 7mej godz. rozpoczął się obchód mową Wlbgo. Ks. prałata Wł. Miśkiewicza, po której szan. mówca powołał na prezydenta obchodu p. J. Filipa. Nastąpiła mowa p. Filipa, w której szan. mówca porównał nas do tych pól i łąk, które się zielenią, jakoż i do tych ptasząt które śpiewają. Nastąpiły huczne oklaski. Prezydujący powołał na mówcę pana Maćkowiaka. Mówca ten w krótkich słowach streścił życiorys Tadeusza Kościuszki i zachęcał do zgody i jedności, za co odebrał huczne oklaski. Nastąpił śpiew chóru kościelnego pod dyrekcyą profesora Gorzelniackiego: "Nasz Chłopicki dobry wojak" na cztery głosy. Śpiew ten wykonany był bardzo pięknie. Nastąpiło jeszcze kilka śpiewów i mów jako też dzielna muzyka pod dyrekcyą pana Pietrzyćkiego. Zagrała marsz "Dąbrowskiego" poczem obchód ukończył się. Smutno mi powiedzieć tylko, iż w dniu tym, w którym powinniśmy się byli modlić, odprawiano tańce, w których Bracia Polacy brali udział. Nie dość na tem że tamci się weselili, lecz także i niektórzy z mówców na obchodzie, na którym zachęcali, aby dzień ten przepędzono w smutku i rozpamiętywaniu, sami udali się także na ten bal. Wstyd i hańba dla nas Bracia. Sądzę, iż na drugi raz to się nie wydarzy. Pozostaję z szacunkiem.

Polak Patryota.

Cokolwiek o Argentynie.

Korespondent z południowej Ameryki do "New York Herald" pisze: Zdaje mi się, że mało kto zna zasoby, bogactwa i ogromny postęp argentyńskiej rzeczypospolitej. Bardzo byłem zadziwiony, gdy podczas niedawnych moich odwiedzin w tym kraju spostrzegłem całą flotę parowców oceanowych, statków przewożących od 3000 do 5000 ton pszenicy, spuszczających się po rzece La Plata, aby się udać do Portów europejskich. W Argentynie pomimo wielkiego strumienia imigrantów przybywających z europejskich łacinskich krajów, potrzeba niezmiernie wielkiej liczby robotników, aby zebrać plon, na jaki się zanosi w nadchodzącym sezonie. Najdokładniejsze dane statystyczne zostały niedawno ogłoszone. Przejrzenie liczb okazuje że pozostało 300,000 ton pszenicy do wywozu. Liczą, iż z przyszłego plonu pozostanie do 1,000,000 ton pszenicy do wywozu, to jest, jeżeli nie będzie posuchy lub też szarańcza się nie okaże. W r. 1883 uprawiano w Argentynie 243,500 hektarów pod pszenicę, a w r. 1894 już przeszło 1,500,000 a więc w jedenastu latach o 1,250,000 hektarów więcej.

Rólnicy Argentyńscy, gdyby zechcieli rozszerzyć swoje pole działalności, mogą pszenicą zasiać taki obszar, lub więcej, niż w Stanach Zjednoczonych. Rola przydatna pod pszenicę znajduje się prawie wszędzie w środkowych prowincyach rzeczypospolitej. W rękach rządu znajduje się najmniej 20,000 mil kwadratowych roli przydatnej pod zboże, a ludzie prywatni posiadają najmniej 100,000 mil czyli leguas. Jak już powiedziano, daje się tu czuć brak robotników. Częściowo zaradzają temu przez maszynerye, której większą część sprowadzają ze Stanów Zjednoczonych.

W r. 1893 sprowadzono ze St. Zjedn. za przeszło $2,000,000 maszyn i narzędzi rólniczych, a popyt się wzmaga. Amerykanie powinni pod tym względem obawiać się współzawodnictwa Niemców, którzy naśladują towar amerykański, a używając gorszych materyałów, sprzedawają towar o pół taniej, niż go można kupić w New Yorku.

Argentyna ofiaruje szczegółowe korzyści dla łacińskich ras Europy. Język, zwyczaje, religia i warunki życia przywabiają tęgich robotników. Imigrantom bywa ofiarowana każda korzyść przez rząd centralny, jako i przez gubernatorów każdej prowincyi. W tej chwili ustała cokolwiek imigracya i to z powodu "crisis" finansowej, którą Argentyna co dopiero przebyła.

Podczas ostatniego sezonu pszennego producenci płacili robotnikom $135 do $150 — równych $30 do $40 w złocie Stanów Zjednoczonych, miesięcznie, dając im mieszkanie i żywność, lecz znaczna część plonu zmarniała dla braku robotników, aby go zebrać i przewozić. W Rosario, drugim z rzędu porcie w rzeczypospolitej, kompanie kolejowe zadzierzawiły każdy jeden skład, każdy jeden elewator, aby w nich umieścić zboże, a długie tory były zajęte przez wagony napełnione pszenicą mającą być wysłaną. Gdyby nie to, że nie było w czem przewozić pszenicę, toby do tego czasu nie było już przewyżki do wysłania do obcych krajów. Argentyński producent żyta współzawodniczy z farmerem w Stanach Zjednoczonych, aby zaopatrzyć świat w pszenicę. Statki przewożące zboże, po większej części parowce, przybywają do portów rzeki Plate z ładunkami węgli i towarów z Europy, biorąc za przewóz od 15 do 20 szylingów za tonę, i chętnie przyjmują zboże do przewozu do jednego lub drugiego z portów europejskich po 12 do 25c. za tonę, odnośnie do ilości, jaką przewożą. Podróż z Buenos Ayres zwyczajnemi towarowemi parowcami trwa od 20 do 25 dni. Statki żaglowe rzadko przewożą zboże, gdyż mają za mały zysk.

Porównajmy te korzyści frachtowe, jakich doznaje farmer lub handlarz argentyński ze stanem farmera w Stanach Zjednoczonych, a zobaczymy, że pszenica wysłana do Europy w czwartej części czasu, potrzebnego z Californii lub Oregon, i to po tańszych ratach na parowcach, niż się płaci na statkach żaglowych płynących z portów oceanu Spokojnego, może być taniej sprzedaną i to z korzyścią jeszcze, niż pszenica ze Stanów Zjednoczonych. Zresztą przesyłka pszenicy z farmy argentyńskiej do portu jest prawie o połowę tańszą na milę, niż przesyłka po kolejach Stanów Zjednoczonych. Przepisy rządu argentyńskiego dla prywatnych kolei żelaznych popierają rólników, dodają im otuchy, bronią ich i pomagają im, i nie pozwalają korporacyom brać wygórowanych cen. Z tego wszystkiego mogą się farmerzy w Stanach Zjednoczonych przekonać, że najniebezpieczniejszymi ich współzawodnikami są farmerzy w rzeczypospolitej argentyńskiej. Gdyby posucha lub szarańcza miała nawiedzić okręgi pszenne Argentyny, natenczas zboże amerykańskie przyniesie większą cenę, lecz w tym roku nie ma znaku posuchy, rzeki i strumienie są przepełnione wodą a w górach Andes spadł śnieg w ogromnej obfitości, wskutek czego wody nie zabraknie. Lecz to, co jest niepomyślnem dla rólników amerykańskich, może być błogosławieństwem dla fabrykantów narzędzi farmerskich, gdyż z powiększeniem obszaru pod zboże będzie potrzebna odpowiednia ilość żniwiarek, wiązarek, pługów, bron itd.

Argentyna współzawodniczy ze Stanami Zjednoczonymi nietylko pod względem pszenicy, lecz w każdej linii pastwiskowych i rólniczych przemysłów.

Brazylia kupuje dużo mąki i kukurydzy od Argentyny, która w ostatnim roku wysełała takowe także do Niemiec, Belgii i Hollandyi. Do Stanów Zjednoczonych wywozi tylko w większych ilościach surowe skóry i wełnę na kobierce. Nie ma wątpliwości, że bezpośredni przywóz skór świeżych do Stanów Zjednoczonych byłby o wiele większym, gdyby cło na nie zostało zniesione, lecz obecnie większa część zostaje wysłaną do Europy a ztąd dopiero wprost do Stanów Zjednoczonych.

Senor Zaballos, poseł argentyński do Stanów Zjedn. usiłuje zniewolić tutejszych fabrykantów do zakładania fabryk w Argentynie. Byłaby tam dobra okazya dla fabrykacyi towarów bawełnicowych, mąki kukurydzanej, lejarni i fabryk narzędzi rólniczych, rafineryi cukru, fabryk przedmiotów z drzewa i mebli i wiele innych.

Surową bawełnę dla tkanin można by dostać z północnej Argentyny i Brazylii; drzewa tak twardego jak i miękkiego dla mebli jest pod dostatkiem w rzeczypospolitej. Fabryki w których się fabrykuje papier, szkło, kapelusze i sukno zostały już założone. Browary znajdują się w każdem, znaczniejszem miasteczku; przemysł mrożenia mięsiwa dla wywozu do Europy nabiera coraz więcej rozmiarów.

Ludność, która w r. 1869 liczyła 1,887,490 dusz, wzrosła przez imigracyę i naturalny wzrost do przeszło 4,500,000 mieszkańców w r. 1893. Jest tam miejsce na wiele milionów ludzi jeszcze, gdyż na jeden kilometr przypada tylko 1,6, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych znajduje się przeciętnie 7 ludzi na jednym kilometrze. Gdyby Argentyna była zaludnioną tak jak Stany Zjednoczone, to miałaby najmniej 20,000,000 mieszkańców.

Amerykańscy kupcy i exporterzy powinni się w każdy sposób starać o zatrzymanie handlu z rzecząpospolitą argentyńską. Kraj ten i Brazylia będą kiedyś najlepszymi kostumerami dla tkanych i garncarskich produktów Stanów Zjednoczonych. Nieszczęśliwym przypadkiem wysełacze w Stanach Zjednoczonych i kupcy w południowej Ameryce podlegają dwom niekorzyściom. Nie ma linii parowców pod sztandarem gwiazd i pasów, któreby z portów Stanów Zjednoczonych płynęły wprost do południowej Ameryki, a w każdej finansowej transakcyi po za obrębem Stanów Zjednoczonych musi amerykański producent, wysełacz i kupiec, płacić haracz bankom angielskim, nim towar może być oddany konsumentom. Domy europejskie mające stósunki z południową Ameryką zaprowadziły system dawania kredytu na 60 dni do 3 miesięcy, co i kupcy, i firmy amerykańskie powinny uczynić. Filie czyli agencye pod zdolnymi ludźmi powinny zostać ustanowione, i powinien zostać zaprowadzony system Niemiec, Francyi, Belgii i Szwecyi, które mają do swych konsulatów dołączone wydziały, w których wzory, katalogi i inne informacye co do produktów znajdują się każdego czasu pod ręką.

W Stanach Zjednoczonych powinna także zostać ustanowiona instytucya bankowa, któraby miała filie w wszystkich głównych miastach południowej Ameryki, przez co zostałby usunięty z ramion tych, którzy się trudnią handlem, ciężar nałożony na nich przez teraźniejszy system transakcyi wymiany (exchange transactions). W Brazylii samej bank taki miałby niezmierny zysk, a gdyby została ustanowiona linia parowców amerykańskich, któreby płynęły wprost do portów południowej Ameryki, to wywóz Stanów Zjednoczonych powiększyłby się niezmiernie.

Jedyna rzecz, która może opóźnić materyalny postęp rzeczypospolitej argentyńskiej lub przyczynić się do zastoju, jest polityka, klątwa krajów południowo-amerykańskich.

POLSKA.

ZIEMIE POLSKIE.

POD MOSKALEM.

Ślusarz mechanicznego cechu w radomskich warstatach kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, p. Kazimierz Nawarski, obmyślił i wykonał bardzo prostej konstrukcyi przyrząd do zginania stalowych szyn bez zagrzewania ich w ogniu. Przyrząd ten okazał się praktycznym, gdyż znacznie zmniejsza siłę roboczą.

— Przebudowa pomnika Kopernika dłuta Thorwaldsena, w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu, została już ukończona. Posąg zyskał nad podniesieniu go większem, podstawa jego bowiem z czarnego marmuru stoi na czterech wysokich stopniach granitowych. Na marmurze posągu umieszczono od strony kościoła św. Krzyża napis: "Mikołajowi Kopernikowi — rodacy", od strony zaś ulicy Oboźniej: "Nicolao Copernico grata partia"; na froncie podstawy znajduje się wieniec ze złotych gwiazd.

— Michał Bałucki wykończył nową komedyę p.t. "Ciepła wdówka". Utwór ten znajduje się już w rękach dyrekcyi teatrów warszawskich.

— Z Warszawy donoszą: "Kalendarze" wszystkie, jakie tu na rok 1895 wydrukowano, zostały przyaresztowane. Jako drukowane przed 1 listopada, nie mogły przewidzieć, że car rozstanie się z tym światem; więc nie przygotowały ani nekrologu dla niego, ani panegiryku dla następcy. Nadto tablica świąt galowych, bez której nie może wyjść żaden kalendarz, wskutek śmierci cara, ulega zmianom. Aby przeto co do tych, dla poddanego rosyjskiego najważniejszych wiadomości, czytelnicy nie pozostawili w błędzie przez cały rok, cenzura warszawska zabroniła puszczać w obieg gotowe już kalendarze, przynajmniej do czasu, póki nowa tabela świąt galowych nie zostanie urzędownie uregulowaną.

POD PRUSAKIEM.

W. KS. POZNANSKIE.

Uroczystość złotego wesela obchodzili w Ślesinie pp. Gryglewiczowie, rodzice tamtejszego, znanego z swych prac obywatelskich ks. proboszcza Gryglewicza. P. Gryglewicz jest emerytowanym nauczycielem i przez blisko 40 lat urzędował w Wielichowie.

— Gminę wiejską Golejewko i gminę wiejską Golejewo w powiecie rawickim połączono w jeden obwód pod nazwą Golejewo; położone w powiecie kępińskim gminy wiejskie Opatów kolonia i Piaski połączono w jeden obwód gminny pod nazwą Piaski; połączoną w zachodnim powiecie poznańskim gminę wiejską Chmielnik i samodzielny obwód gminny Chmielnik złączono w jeden obwód gminny pod nazwą Chmielnik.

— Wieś Gozdowo małe pod Wrześnią nabył na własność od pana Ehrenfrieda pan Witołd Krasicki. Wieś Gozdowo była przez 40 lat przeszło w ręku niemieckim.

— Staraniem ks. dziekana dr. Choraszewskiego powstało w Bydgoszczy "Towarzystwo katolickich rzemieślników polskich", którego celem ma być podniesienie religijności, moralności, oświaty i dobrobytu członków, dalej obrona przed zakusami stronictw przewrotu i wreszcie towarzyska przyzwoita zabawa. Patronem towarzystwa został ks. dr. Choraszewski. Przystąpiło zaraz do nowego Towarzystwa 23 członków.

— Przykry wypadek zaszedł, jak pisze "Dzien. Kuj." we wsi Zielonojgórze pod Bydgoszczą. Gospodarze pp. Gaca Marceli i Jakób Karaszek poszli do nauczyciela p. Langhansa w sprawie nauki polskiego języka. Pierwszy z nich miał do nauczyciela wypowiedzieć: "Bitte, Herr Lehrer, um polnischen Unterricht für meine Kinder" (proszę Pana o polską naukę dla mych dzieci), a potem, gdy nauczyciel odrzekł, że nie ma wolnego czasu do dania odpowiedzi, znowu pan Gaca miał się odezwać: "Wann soll ich kommen?" (kiedy mam przyjść?) Wtenczas pan Langenhans miał zawołać trzy razy: "raus, raus, raus!", poczem obydwaj w te tropy i bez miny opornej opuścili, jak mówią, lokal szkólny. Pan Karaszek w ciągu wizyty nie wymówił ani jednego nawet słowa.

Sprawa wytoczyła się przed sąd ławniczy w Bydgoszczy i postępowanie odbyło się w tych dniach. Świadek p. L. zeznał, że rozmowa trwała około 10 minut, obżałowani twierdzą, że nie zajęła tyle czasu. Świadek nie zeznał, by go oskarżeni obrazili słowem i by się zachować mieli w mowie i postawie nieprzyzwoicie. Mimo to sąd skazał obydwóch na sześć dni więzienia. Skazani złożyli apelacyę.

Dalej pisze w tej sprawie korespondent "Dzien. Kuj.": W interesie prawdy potrzebna jest dzielna obrona. Niechby który z prawników naszych, szlachetnem wiedziony poczuciem, zechciał się jej podjąć. Stosunki bowiem w Bydgoszczy są tego rodzaju, że trudno pozyskać obrońcę. Taka rzecz parzy. Niechaj Szanowna Redakcya zechce być łaskawie pomocną w pośrednictwie uproszenia biegłego adwokata z Inowrocławia, Poznania, Torunia lub ewentualnie dalszych katolickich stron. Chodzi przecież o sprawdzenie, czy oskarzeni są winni, czy niewinni. Kto denuncyacyę ułożył i materyał do skargi zebrał, o tem później.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Wzorowy "pedagog." Z Łęga w Prusach Zachodnich piszą do "Gazety Gdańskiej":

"Smutne tu stosunki szkolne. Gdy przed kilku laty uczono jeszcze dwa razy w tydzień godzinę po polsku, to dziś nauczyciel p. W. zakazuje dzieciom odzywać się podczas pauzy w polskim języku i w okrutny sposób karze dziatwę, przekraczającą jego "ukaz". "Łapy" i areszt "für polnische Sprache" na porządku dziennym. Za "zbrodnię" rozmawiania w ojczystym języku znęcał się także nad 9letnią dziewczynką, która z płaczem poskarżyła się ojcu swemu. Wiarus dotknięty do żywego, udał się do nauczyciela i prosił go uprzejmie, ale stanowczo, aby zaprzestał zakazywać dzieciom rozmowy w tym języku, którego ich rodzice uczyli. Na to pokazał nauczyciel mu drzwi. Przyszło do starcia i koniec końcem będzie z tego proces. Nadmieniam jeszcze że ów nauczyciel jest wrzekomo katolikiem."

— Pelplin. Wysłużony kierownik owczarni Polkowskiej Jan Neumann obchodził 26go zm. z żoną swoją 50 letni jubileusz małżeństwa.

— Mechowo. 15 zm. obchodzili 50letni jubileusz ślubny małżonkowie Jan i Elżbieta Basmanowie w Darślubiu. W kościele małżonek przystąpił do Stołu Pańskiego, małżonka zaś jego na łożu choroby. W bieżącym roku było to już trzecie złote wesele w samym Darślubiu.

— Czytamy w "Gaz. Tor.":

"W dyecezyi paderbornskiej, jak już wspomnieliśmy, żyje kilkadziesiąt tysięcy Polaków-katolików, którzy nie mają ani jednego stałego duszpasterza.

Za upoważnieniem troskliwego o zbawienie dusz Najprzewielebniejszego Arcybiskupa ks. dr. Stablewskiego, zaopatrzony w świadectwo konsystorza poznańskiego udał się do Paderbornu pewien kapłan polski z prośbą o upoważnienie do zajęcia się duszpasterstwem wśród Polaków. Ks. Biskup dr. Simar ofiary nie przyjął, jak nie skorzystał z gotowości do pracy jednego z kapłanów dyecezyi chełmińskiej. Wielki hałas wszczęłaby niezawodnie prasa katolicko-niemiecka, gdybyśmy chcieli wyłuszczać znane nam dokładnie powody podobnego postępowania i nazywać dziecię prawdziwem imieniem. Możeby nas nawet od katolicyzmu odsądzono, jak "Gazetę Olsztyńską". Dziwne stosunki!"

— Oryginalne pożegnanie. Z parafii konkenderfskiej piszą do "Gaz. Olsztyńskiej":

"Ksiądz proboszcz Thiedemann pożegnał się z parafią w przeszłą niedzielę dnia 11 zm. Przy tej sposobności dostało się znowu nam Polakom za to, żeśmy się starali o księdza umiejącego po polsku. Powiedział ks. proboszcz między innemi, że jak przyjaciel w nocy przyszedł i posiał kąkol między pszenicą, tak i do naszej parafii przyszli gietrzwałdzko-polscy ajenci i tu lud podburzyli (!!), aby się o polskiego kapłana starali i to dla tego, aby kiedy Polacy rewolucyę (!!) rozpoczną, mieli więcej Polaków na swojej stronie. Ale tego nie doczekają się, bo tu Polacy nic nie znaczą i polskiego Pana Boga też nie ma, tylko niemiecki (!!) jest Bóg. Polacy też o kościół nie dbają, bo u Polaków taka moda, że ci, którzy są trochę wyższego stanu, przyprowadzają do kościelnych drzwi żony i wpuszczają je do kościoła, a mężczyźni idą do klubu. W taki sposób nas Polaków pożegnał nasz były ksiądz proboszcz."

— Zachodnio-pruskiej parafii Wielkie Trąbki narzucono niemieckie kazania, podczas gdy w niej żyje zaledwie 8 Niemców-katolików a 160 Polaków.

— W Lubiewie w nocy z 18 na 19 zm. zakradł się złodziej przez okno do tamtejszego kościoła, rozbił skarbonkę i też przybytek Pański a konsekrowane komunikanty z puszki wysypał. Ale złoczyńcę zaraz schwycono. Jeden z mieszkańców wsi, wracając z podróży do domu, spostrzegł w kościele nadzwyczajne światło, doniósł o tem rządzcy probostwa, który w otoczeniu kilku ludzi wszedł do kościoła. Złodzieja odstawiono do aresztu, zabrane przez niego pieniądze i rzeczy odebrano mu. Jest to robotnik z Rosyi pochodzący.

— Nowacerkiew pod Pelplinem. Franciszek Brodnicki z żoną swą obchodził w poniedziałek 26 z.m. złote wesele.

POD AUSTRYAKIEM.

GALICYA.

— Rocznica rzezi w Krożach. Pierwszą rocznicę ostatniego gwałtu rosyjskiego na bezbronnym ludzie, broniącym kościoła w Krożach, obchodziła młodzież rękodzielnicza Stow. "Gwiazdy" we Lwowie w dniu 21 z.m. Wieczór zagaił w gorących słowach prezes Stow. p. Starkel, poczem chór "Gwiazdy" odśpiewał bardzo pięknie "Boże coś Polskę" i "Taniec szkieletów". Z uczuciem wygłosiła panna Bibałowiczówna wiersz "Na morzu" i "Ja Polką jestem", następnie odsłonięto obraz z żywych osób, przedstawiający "Błogosławieństwo kosynierów". Podobała się bardzo z zapałem wygłoszona deklamacya p. Waśniewskiego "Z księgi ofiar" Komornickiego. Na zakończenie odśpiewał chór "Z dymem pożarów" i odsłonięto obraz, przedstawiający "Polonię", podczas czego odśpiewał chór "Jeszcze Polska nie zginęła", wywołujące wielki zapał u publiczności licznie zgromadzonej, która wyniosła z wieczoru tego bardzo korzystne wrażenie.

— Nowy książę Biskup krakowski ks. Puzyna urodził się dnia 13go listopada 1842go roku w Gwoździcu na Pokuciu, z ojca Romana Puzyny, majora wojsk polskich Księstwa Warszawskiego. Matką jego była Hortensya Dwornicka, córka jednego z najdzielniejszych generałów z roku 1831go, znakomitego oficera jazdy.

Nauki kończył Jan Puzyna we Lwowie i tam otrzymał w roku 1868ym stopień doktora praw; pracował przez kilka lat następnych w dyrekcyi skarbu, a w roku 1876ym wstąpił do seminaryum duchownego w Przemyślu.

Wyświęcił go X. Hischler w roku 1878ym. Z parafii Przeworskiej ustąpił w roku 1880tym obejmując kanonią Drohojowskich w Przemyślu.

Został rektorem seminaryum tamtejszego, a w roku 1887ym Biskupem Sufraganem we Lwowie i rektorem seminaryum równocześnie a teraz księciem Biskupem krakowskim.

— Obchód rocznicy trzeciego rozbioru Polski, przypadającej w r. 1895, był przedmiotem rozprawy na bardzo licznem zgromadzeniu w sali ratuszowej we Lwowie. Narady, w których wzięli udział delegaci rozmaitych stowarzyszeń ze Lwowa i prowincyi, toczyły się poufalnie i trwały od godz. 7½ do 11½. Uchwalono zawiązać komitet, który w toku r. 1895 urządzi obchody w kilku dniach pamiątkowych i zajmie się zebraniem funduszu na utworzenie gimnazyum polskiego w Cieszynie, tudzież uregulowaniem wszystkich dotychczasowych działań na polu oświaty ludu. Na wniosek młodzieży zapadła większością głosów uchwała, iż pożądanem jest, aby się w r. 1895 wstrzymano od tańców i hucznych zabaw. Przeciwnicy tej uchwały opuścili salę z protestem.

— Wykopalisko. W okolicy Wodziwody w Galicyi znajdują się jeszcze olbrzymie dęby. Jeden dąb olbrzymi liczy około 500 lat i ma 5 metrów obwodu. W pobliżu tego dębu wykopał miejscowy leśniczy szkielet, przy którym znajdowały się 3 butelki, a w nich zakorkowane 3 papiery. Leśniczy nie znał pisma i zniszczył je razem z butelkami. Pod Wodziwodą odbył się za dawnych czasów bitwa między polskiemi i szwedzkiemi wojskami, odbywały się także bitwy z krzyżakami, i pewnie ów szkielet był po jakim rycerzu — może Polaku. —

— Komitet budowy pomnika dla Kościuszki w Rzeszowie ma wielką trudność w wyborze miejsca pod pomnik z powodu ogromnego braku odpowiednich placów.

Zdatni do żołnierki.

Najwięcej zdatnych do żołnierki dostarcza ludność polska w Prusach. Według spisów urzędowych z r. 1892 najmniej zdatnych do żołnierki dostarczył Berlin, bo tylko 34,91 procent ze wszystkich, którzy się stawili. Najwięcej zdatnych było w Poznańskiem, bo 56, procent, następuje Alzacya i Lotarynigia z 56,66 procent, a potem zaraz Prusy Zachodnie i Wschodnie. W Poznańskiem stanowią Polacy dwie trzecie całej ludności, w Prusach Zachodnich większą połowę, w Prusach Wschodnich znaczną część (Mazury). Gazety niemieckie katolickie przyznawają, że w ogóle między katolikami a szczególnie Polakami jest stosunkowo najwięcej zdatnych do żołnierki, i z tego wywodzą wniosek, że rząd powinien szerzeniu polskości nie tylko nie przeszkadzać, lecz owszem wymierzać Polakom i w językowym względzie sprawiedliwość, bo Polacy są najdzielniejszymi obrońcami kraju.

Próbka cenzury moskiewskiej.

Powszechnie znany wiersz Pola o Tatrach pokaleczyła cenzura moskiewska w następujący śmieszny do dziecinstwa sposób. Zamieścić musiało taki dziwoląg jedno z warszawskich pism obrazkowych. Wiersz cały brzmi, jak następuje:

W góry! w góry! miły bracie, (tutaj opuszczone:
Tam swoboda czeka na cię.)
Na szałase, do pasterzy,
Gdzie ze źródła woda bieży, (tutaj znów wykreślone:
Gdzie się serce z sercem mierzy.
I w swobodę człowiek wierzy!) Zaś w końcu tego ustępu, gdzie wiersz opiewa:
O, te skarby, te obrazy.
I natury i swobody.
Chwytaj, pókiś jeszcze młody,
wiersz drugi, gdzie wspomniana znów ta obmierzła dla cenzora swoboda, zmieniony w sposób:
„Prostej duszy i przyrody".
Oczywiście zakończenie potye:
Nie wyrywaj się z gościny.
Gdy cię losy tam zawiodą.
A z powrotem puść się wodą.
Na Dunajcu przez Pieniny,
W równie — w równie, gdzie ci tworzyć,
Gdzie ci działać bez wahania.
I w potrzebie żywot złożyć.
W dobrej sprawie z przekonania,

gorliwy cenzor zupełnie wykreślił. Wobec tego podano wniosek do cenzury moskiewskiej, ażeby usunęła zupełnie wyraz „swoboda" z wszelkich książek, a przedewszystkiem ze słowników, aby przypadkiem nie dowiedzieli się poddani białego cara, że istnieje na świecie swoboda.

Milionowy spadek.

Z Tyflisu donoszą, iż znalazł się tam podobno główny spadkobierca śp. Czarnieckiej, zabitej nie tak dawno w Petersburgu milionerki. Jest to biedny urzędnik K. Czarniecki, służący jako aplikant na kolei zakaukazkiej, gdzie otrzymuje 45 rubli pensyi miesięcznej. Należy dodać, że Cz. obarczony jest liczną rodziną, złożoną z 10 osób, z których starsza córka, służąca w kancelaryi tejże kolei przychodzi mu z pomocą. Cz. jest bratem stryjecznym zmarłej i, jeżeli nie jedynym, to z pewnością głównym spadkobiercą milionów swojej bliskiej kuzynki. Dowiedziawszy się o spadku, Cz. nie zgłaszał się nawet ze swemi prawami, gdyż nie mógł pomyśleć o prowadzeniu kosztownego procesu; wtedy zgłosił się do niego jeden z adwokatów petersburskich i zaproponował przeprowadzenie całej sprawy z warunkiem odstąpienia mu 25 prct. spadku za usługi. Wzmiankowany adwokat był w tych czasach w Kijowie i Warszawie, gdzie zebrał wszystkie potrzebne dokumenty, udowadniające prawa K. Czarnieckiego do spadku. Według zapewnienia Cz., zmarła milionerka oprócz jego rodziny nie miała żadnych bliższych krewnych i dlatego też sprawa spadkowa uległa zwłoce.

Polacy w Afryce.

Wychodzący w Inowrocławiu, w Wielkopolsce, Dziennik kujawski, podaje następującą wiadomość: „W Liszkowie, w K. Poznańskiem, bawił u ks. proboszcza Jastrzębskiego krewny jego, Afrykanin, kapitan

Szkółka ogrodowa
W ELGIN.
ZAŁOŻONA 1854.
NAJSTARSZA I NAJWIĘKSZA NA ZACHODZIE.

Mamy wszystko co się należy do szkółki ogrodowej po najniższych cenach, dla pierwszorzędnego materyału. Wielki zapas jabłonek dla handlu jesiennego i na przyszłą wiosnę, tanio, 5 do 7 stóp wysokich, po 15c. każda. $12.00 za 100. Wszystkie główne gatunki, tak jak Ben Davis, Early Harvest Jonathan, King, Maiden Blush, Mann, Minkler, Rambo, Tolman Sweet, Transcenient, Walbridge, Wealthy, Whitney i wiele innych pierwszorzędnych gatunków, jako i grusze, wiśnie, poziomki, winorośla, świętojanki, maliny, jeżyny, ożyny, agrest. Korzenie szparagowe po $2.50 za tysiąc za rychłe zamówienia. Drzewa ozdobne każdego rodzaju. „Evergreens" każdej wielkości milionami.

Przyślijcie po nasz katalog. Darmo dla każdego. Świadectwa: First National Bank w Elgin, Ills., lub wydawca tej gazety.

Adres:
Ricker National Nursery Co.,
ELGIN, ILLS.

Dla Chicago i okolicy są rozmaite drzewka z powyższej szkółki do nabycia w ogrodzie W. Dyniewicza przy Diversey i Austin ave. Jako to lipy, Cathalpas'y i różne świerki.

Oct. (25—95)

A. Zdziebłowski,
ZAKŁAD
Stolarski i Rzeźbiarski,
564 Noble Str.,
CHICAGO, ILL.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, urządza ofisy szkoły, ołtarze, konfesyonały i t. p.
Gustownie, tanio i na czas.
x

Emil Litkie, rodem Polak, którego babka zginęła r. 1794 podczas rzezi na Pradze. Mieszka on stale w Kimberlay, mieście położonem w południowej Afryce, a liczącem 30 — 40,000 mieszkańców. Za żonę ma Irlandkę. Mimo że zrodzony i wychowany został na obcej ziemi, jednak polskim językiem włada i za Polską wzdycha. W Kimberlay ma p. Litkie wielkie posiadłości, które zamierza spieniężyć, by następnie na polskiej ziemi osiąść. Jest on także współwłaścicielem kopalni diamentów, na czem jednak skutkiem pośrednich zgubnych wpływów żydowskich stracił 1,200,000 marek. Litkie ma w Londynie rodzonego brata Waleryana, ozenionego z Angielką. Tenże p. Waleryan jest właścicielem szlifierni dyamentów i współwłaścicielem znalezionego w Afryce dnia 30. czerwca 893 wiekiego dyamentu, ważącego 934 karaty. Wartość tego dyamentu szacują na sto milionów marek; 934 karaty znaczą tyle co 224 gramy, czyli blisko pół funta. Jest to największy ze wszystkich dyamentów, jakie kiedykolwiek znalezione zostały."

Wyspa Korfu.

Wyspa Korfu, największa z wysp Jońskich, liczy obszaru 13 mil kwadratowych i przeszło 84.000 mieszkańców. Powierzchnia jej jest górzysta, o gruncie skalistym, pokrytym tylko płytką warstwą ziemi urodzajnej. Korfu posiada klimat, tworzący na wyspie wieczną wiosnę. Przy takim klimacie cała wyspa stanowi wspaniały ogród. Mieszkańcy należą do rasy mieszanej. Płynie w nich krew Feaków, Jończyków, Macedończyków, Rzymian, Normanów i Wenecyan. Połowa ludności jest wyznania greckowschodniego, połowa zaś rzymskokatolickiego. Do roku 1797 Korfu należało do Wenecyi. W roku 1797 Korfu przeszło pod panowanie Francyi. Po trzech latach cały archipelag Joński został zamieniony na „rzeczpospolitą siedmiu wysp zjednoczonych", która w roku 1807 stała się znów własnością Francyi. Po czterech latach wyspę zdobyła Anglia. W roku 1816 traktat paryski utworzył z wysp Jońskich państwo wolne pod nazwą Stanów Zjednoczonych wysp Jońskich, pod protektoratem Anglii. W roku 1863 wcielono wyspy Jońskie do królestwa greckiego Stolica wyspy Korfu liczy mieszkańców 28,000 i jest ładnem, handlowem miastem. Broni miasta na wysokich skałach wzniesiona jeszcze przez Wenecyan cytadela i nieodpowiadające dzisiejszym wymaganiom stare fortyfikacie. Najwspanialszym w stolicy wyspy gmachem jest pałac, będący dawniej rezydencyą komisarza angielskiego, oraz siedzibą senatu dawnej rzeczypospolitej Jońskiej. Z innych gmachów na wyspie zasługuje na uwagę wilia królewska, odległa o pół godziny drogi na południe od stolicy, i leżąca na przeciwległem wybrzeżu wyspy, pałac cesarzowej austryackiej Elżbiety.

Nauczyciel i uczniowie.

Colin Pierce, liczący dopiero lat 18, który udziela nauki w pewnej szkole wiejskiej w pobliżu Marion, powiecie Crittenden w stanie Kentucky wygarbował w tych dniach za nieposłuszeństwo skórę synów John'a Lynn i James'a Kirk. Chłopcy uskarzyli się u ich ojców, którzy w towarzystwie brata Lynn'a udali się do budynku szkólnego. Wywołali młodego nauczyciela ze szkoły, i pozostawili mu do woli dać się wybiczować lub opuścić powiat w 24 godzinach. Pierce, który się obawiał o swe życie zgodził się na pierwszy warunek i został wybiczowany przez chłopców, których ukarał, podczas gdy ich ojcowie go trzymali. Dumni z ich czynu bohaterskiego oddalili się oni. Ojciec sponiewieranego nauczyciela, mieszkający w tej samej okolicy, dowiedziawszy się o wypadku, uzbroił się w karabin repetierowy i wyszedł, aby odszukać napastników jego syna. Znalazł obydwóch Lynn'ow na polu i dał natychmiast ognia do nich. John Lynn padł od pierwszej kuli i brat jego odniósł śmiertelną ranę. Uwięziono wszystkich, którzy brali udział w tej sprawie.

RUDY'S PILE SUPPOSITORY
jest gwarantowanym leczyć hemoroidy i zatwardzenie, lub zwracamy pieniądze. 50c. pudełko. Przyślijcie dwa znaczki pocztowe po cyrkularz i bezpłatną próbę do MARTIN RUDY, Registered Pharmacist Lancaster, Pa Nie odpowiadamy na Karty Pocztowe. Na sprzedaż u wszystkich pierwszorzędnych aptekarzy. Peter Van Schaack & Sons, Robert Stevenson & Co., Morrison, Plummer & Co., i Lord, Owen & Co., ryczałtowi agenci, Chicago, Ills.
x

Księgarnia Polska
WŁ. DYNIEWICZA
532 Noble Str.,
Chicago, - Ills.
odebrała w tych dniach wielki zapas
KALENDARZY
MARYANSKICH
na rok Pański,
1895.
Kalendarz Maryański zawiera:

Notatki kalendarskie.
Kalendarz na cały rok 1895.
Dwa chromo-litografie: Tadeusz Kościuszko i Przenajświętsza Rodzina. (Obrazki te są warte więcej niż 25 centów każdy).
Noworocznik. 1895. (wiersz).
Nauki chrześciańskie na rok 1895.
Sześćsetna rocznica przeniesienia Domku świętego do miasteczka Loretto (z rycinami).
Przybliżcie się dziatki (rycina).
W domu najlepiej, opowiadanie z czasów teraźniejszych (z rycinami).
List Ojca św. Leona XIII do Biskupów polskich.
Do Najświętszej Maryi Panny „Wspomożenia wiernych" (wiersz)
W krzyżu nadzieja, w krzyżu zbawienie nasze (wiersz z ryciną)
I nie wódź nas na pokuszenie, powiastka osnuta na tle życia ludu górskiego (z rycinami).
300setny jubileusz kanonizacyi świętego Jacka (z rycinami).
Rachunek sumienia, powiastka moralna osnuta na stosunkach kujawskich.
Tadeusz Kościuszko.
Najnowsze objawienie się Najśw. Panny Maryi we Włoszech.
Nie posądzaj bliźniego twego, opowieść moralna z życia ludu wiejskiego.
Recepta dla gospodyń.
Polacy w Ameryce (z ryciną).
Jak to szewc Antoni za życia był w piekle i niebie (z rycinami).
Żarty i dowcipy.
Dowcipny mleczarz (z rycinami).
Zabawne zamienienie (z rycinami).

Cena dla zamiejscowych przesyłką 15c.
Dla miejscowych 10c.
Kalendarza nie wydajemy w premii.

Obok „Gazety Polskiej" wydajemy **„Tygodnik Powieściowo Naukowy,"** zawierający powieści historyczne, romanse, opowiadania i sztuczki teatralne. Cena Tygodnika na rok wynosi jednego dolara.

Tym, którzy nie znają jeszcze Tygodnika Powieściowo-Naukowego poseła się jeden numer na okaz bezpłatnie.

Kto pisze aby mu zmienić adres na Gazetę Polską a utrzymuje także Tygodnik, niech pisze aby mu i na Tygodnik adres zmienić. Przy zmianie adresu należy nam podać stary i nowy adres.

☞ Zwracamy uwagę tym panom abonentom, którzy wykupują na poczcie Money Orders (przekazy pocztowe niebieskie) aby nam te Money Ordery przysełali, gdyż bez tychże nie dostaniemy pieniędzy z tutejszej poczty.

Adresować należy:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Street, - Chicago, Ill.

Drukarnią za $1.25

Poniższy obrazek przedstawia Polski Przyrząd Drukarski, zapakowany w ładnem pudełku drewnianem, pokrytem płótnem. Rozmiar pudełka jest 3 cali szerokie, 4½ długie. Do drukarni dodajemy poduszkę atramentową koloru czarnego, fiolotowego, zielonego lub niebieskiego. Cena z przesyłką, 1 dol. 25 cent.

Powyższym przyrządem można drukować różne adresa na listy, karty wizytowe, biznesowe, itd. Instrukcye polskie wysełamy z każdym przyrządem. Adresować należy

Nalepinski Mdse Co.
1574 California Ave. CHICAGO, ILL.

Kto jeszcze nie ma od nas polskiego katalogu zegarków, harmonik i innych rozmaitych przedmiotów, ten niechaj nam przyśle 2 centową marke, a takowy będzie mu wysłany.

WYSOKO CENNYM DWUKOŁOWCEM

jest taki, który jest zrobiony z nędznego materyału, szorstko ukończonym i niedbale złożonym;

LECZ DWUKOŁOWIEC

zrobiony z wyborowego materyału, pięknie ukończony, i dokładnie złożony jak

The Kenwood, jest tanim, za jakąkolwiek cenę.
PISZCIE PO AGENCYE I CENY NA ROK 1895.
JENERALNE AGENCYE:

KENWOOD MFG. CO.,
253—255 S. CANAL ST.,
CHICAGO, ILLS.

Philadelphia,—J. B. Shannon & Sons, 1020 Market Str.
Ft. Worth, Tex.,—F. H. Collins Co.
Cleveland, O.,—N. A. & B. T. Quilling.

POLSKA TABAKA

WYRABIANA Z NAJLEPSZEGO TYTONIU PODŁUG NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW POLSKICH PRZEZ AUG. BECK & CO. CHICAGO.

ZAPYTUJCIE SIĘ WASZYCH HANDLARZY O NIĄ.
NA SPRZEDAŻ we wszystkich hurtownych i detalicznych handlach.
SKŁADY DETALICZNE MAJĄ SIĘ ZWRACAĆ PO CENNIKI DO:
AUG. BECK & CO.
392-396 N. CLARK STREET. - CHICAGO.
Dec. 13—95

BONANZA CRIPPLE CREEK
GOLD MINING COMPANY.

Towarzystwo Akcyjne Kopalni złota pod powyższą firmą, inkorporowane podług praw stanu Illinois, nabyło na własność i opłaciło w zupełności **cztery kopalnie złota** w Cripple Creek Colorado. **Dziesięciodolarowe akcye sprzedają się obecnie po dwa dolary. RUDOLPH MODRZEJEWSKI, Prezydent.**

S. F. ADALIA SATALECKI, Sekretarz,
Akcye sprzedaje i udziela informacyi L. DEUTSCH, General Agent, 315 Dearborn Str., Chicago, Ill.

DWA NOWE DZIEŁKA!

DRUKIEM I NAKŁADEM
Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce
WŁ. DYNIEWICZA,
W CHICAGO,
WYDANE ZOSTAŁY DWIE NOWE KSIĄŻKI:

I.
MALOWNICZY
OPIS POLSKI
— CZYLI —
GEOGRAFIA OJCZYSTEGO KRAJU
zawierający 352 stronnic wyraźnego druku, 92 ryciny i 4 mapki.
Cena - - 60c.

II.
PODRĘCZNIK
GEOGRAFII OJCZYSTEJ
zawierający
treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stósunków i podziału politycznego.
Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach.
Zawiera 283 stronnic wyraźnego druku, 50 rycin i 8 mapek geograficznych.
Cena - - 60c.

Powyższe dziełka znajdować się powinny w bibliotecce każdego miłośnika literatury i czytania polskiego. Szczególnie członkowie towarzystw narodowych i świeckich powinni bez wyjątku posiadać powyższe dwa dziełka.

Do nabycia w Pierwszej Księgarni Polskiej
WŁ. DYNIEWICZA, Chicago, Ill.

Tysiąc nocy i jedna.

POWIEŚCI ARABSKIE

obejmujące przeszło dwa tysiące pięćdziesiąt stronnic pięknego wyraźnego druku.

ZAWIERA NASTĘPUJĄCE OPOWIESCI:

Osieł, wół i rólnik — Kupiec i Geniusz — Historya o pierwszym starcu i łani — Historya o drugim starcu i o dwóch psach czarnych — Historya o rybaku — Historya o królu greckim i o lekarzu Dubanie — Historya o mężu i papudze — Historya młodego króla wysp czarnych — Historya o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdackich — Historya pierwszego derwisza królewicza — Historya o zazdrosnym i jego sąsiedzie — Historya drugiego derwisza królewicza — Historya Zobeidy — Historya Aminy — Historya Syndbada morskiego i jego siedmiu niebezpiecznych podróży — Trzy jabłka — Historya o damie zamordowanej i o młodzieńcu jej mężu — Historya o Nureddynie Ali i Bedreddynie Hassan Historya małego garbuska — Historya kupca chrześcianina — Historya opowiedziana przez szafarza sułtana kasgarskiego — Historya lekarza żyda — Historya opowiedziana przez krawca — Historya balwierza i jego braci — Historya Abulhassana Ali Ebu Bekar i Szemszelnichary fawortyki Kalifa Haruna Alraszyda — Historya o miłości Kamaralzamana, królewicza wyspy Dzieci Chaledanu i Badory cesarzówny chińskiej — Historya królewicza Amdżyada i damy w mieście czarnoksiężników — Historya Nureddyna i pięknej Persanki — List Kalifa Haruna Alraszyda do króla Balsory — Historya Bedera książęcia perskiego i Dżóhary królewny Samandalu — Historya Ganema, syna Abu Eba, niewolnika miłości — Historya o książęciu Alasnamie i o królu geniuszów — Historya o Kodadadzie i jego 49 braciach — Historya królewny Derjabaru — Historya o śpiącym obudzonym — Historya Alladyna czyli o lampie cudownej — Przygody kalifa Haruna Alraszyda — Historya Kodżyi Hassana Abdalla — Historya o Ali Babie i o czterdziestu złodziejach zgładzonych ze świata przez jednę niewolnicę — Historya o Alim Kodżyi kupcu bagdackim — Historya o koniu zaczarowanym — Historya o książęciu Ahmedzie i wieszczce Parybanu — Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry.

Cena $3.50

W mocnej oprawie 3 książki po 4 tomy w jednej książce z złotemi wyciskami.

Cena $4.75.

Potrzebni są reporterzy gazeciarscy.

Donoszą nam że Modern Press Association potrzebuje w tym powiecie jednego lub dwóch korespondentów gazeciarskich. Praca jest łatwą i może być wykonaną przez damę lub mężczyznę. Dawniejsze doświadczenie nie jest potrzebne, i niektórzy z naszych młodych mężczyzn lub dam i nawet starych mężczyzn uczyniliby dobrze gdyby zabezpieczyli sobie takie stanowisko, gdyż rozumiemy, że praca ta zabiera tylko około jedn czwarty części waszego czasu. Po dalsze szczegóły adresujcie Modern Press Association, Chicago, Ill.

(March 27)

Potrzebni są tutaj detektywi.

Superintendent Chas. Ainge z narodowego bióra detektywów (National Detective Bureau) w Indianapolis, Ind., donosi że potrzebuje w tym powiecie dwóch lub trzech zdolnych i zaufania godnych ludzi, którzyby działali jako prywatni detektywi według jego instrukcyj. Doświadczenie w tej pracy nie jest potrzebnem, aby mieć powodzenie. Redaguje wielkie kryminalne czasopismo i prześle takowe z wszystkiemi szczegółami, które wytłómaczą, jak możecie wstąpić do tego zawodu adresując do Indianapolis, Ind.

(March 27)

Po zniżonej cenie.

Za pół ceny!

Potrzebując wiele pieniędzy na spłacenie nowych maszyn do drukowania, postanowiłem zebrać potrzebny kapitał ze sprzedaży książek po zniżonej cenie.

Kto przysle $5.00 (pięć dolarów) **Odbierze książek za $10.00** (dziesięć dolarów.) **Książki szkólne i kalendarze nie sprzedają się po zniżonej cenie.**

Kto chce abyśmy opłacili przesyłkę, niech dołączy 10 centów do każdego dolara.

W. Dyniewicz,
532 Noble Str., Chicago, Ill.

WASHINGTON.

Washington, 11 grudnia. Senat pomiędzy innemi potwierdził nominacyę John'a Karel z Chicago (Czecha) na konsula w Petersburgu.

— Gotówka w skarbcu wynosiła dzisiaj $155,453,387, z których przypadały na rezerwę złota $106,-821,428.

Washington, 12 grudnia. Senat potwierdził nominacyę Karóla Jonas (rodzonego Czecha) na konsula w Pradze czeskiej.

— Prezydent Cleveland po naradzie z ministrem finansów, Carlisle, i komisarzem Miller'em z bióra podatkowego, wydał rozporządzenie, które rozpowszechnia prawo służby cywilnej i jego przepisy na służbę podatkową. To rozporządzenie od nosi się do 518 „storekeepers", 578 „gaugers", 185 klerków w biórach pobórców podatków, razem do 2471. Do liczby tych nie należą 963 pomocniczych pobórców, ani też pobórcy pomocniczy, którzy zostaną zamianowani, aby pomagać przy kolektowaniu podatku dochodowego. Do służby tej ostatniej zostaną niezawodnie zamianowani: 199 kolektorów i 53 dla służby biórowej.

Nowe rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Washington, 13 grudnia. Gotówka w skarbcu wynosiła dzisiaj $155,025,311, z których przypadały na rezerwę złota $104,888,-022. Nie wliczają się jednakże w to sumy, o których cofnięciu doniesiono wczoraj i dzisiaj, a które wynoszą $3,750,000, tak że właściwie zapas złota wynosił tylko $101,-138,022.

Minister finansów potwierdził dzisiaj rozporządzenie komisarza podatkowego co do pobierania podatku dochodowego.

Podług przepisów prawa ma każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, czy mieszka w kraju lub zagranicą, i każda osoba mieszkająca w Stan. Zjedn. lub prowadząca w nich interes, która ma przeszło $3500 rocznego dochodu, w pierwszy poniedziałek miesiąca marca każdego roku, złożyć zupełne, przez przysięgę potwierdzone sprawozdanie przed pobórcą cła okręgu, w którym on lub ona mieszkają, lub jeżeli nie są zamieszkali w tym okręgu, tam, gdzie się interes lub własność, z którego on lub ona pobierają dochody, znajduje.

Pierwsze sprawozdanie ma być zrobione w pierwszym poniedziałku marca r. 1895 lub przedtem i ma zawierać wszystkie dochody z wszystkich źródeł podczas r. 1894, od 1go stycznia do 31go grudnia.

Do dochodów należą:

1. „Brutto" dochody z biznesu lub zawodu; 2. Renty; 3. Zyski ze sprzedaży własności realnej, którą kupiono w przeciągu ostatnich dwóch lat; 4. Zysk z obrabiania farmy lub farm; 5. Pieniądze lub wartość pieniężna, wszystka własność osobista, uzyskana przez podarowanie lub spadek; 6. Premie na „bonds", akcye, noty i kupony; 7. Dochód z biznesu lub zawodu, bez stałej pensyi, który w powyższych paragrafach nie został wymieniony; 8. Pensya lub odszkodowanie otrzymane po za Stanami Zjednoczonymi; 9. Nie podzielone zyski i korzyści ze wspólnictwa; 10. Procent z not, bonds lub innych papierów wartościowych; 11. Procent z bonds lub kuponów korporacyi; 12. Dywidendy korporacyi; 13. Dochód żony lub małoletnich dzieci; 14 Wszystkie źródła dochodu nie wymienione powyżej.

Jeżeli kto zaniedba podać sprawozdanie przepisane przez prawo lub złoży fałszywe lub oszukańskie sprawozdanie, natenczas ma pobórca zrobić sprawozdanie na mocy otrzymanego materyału dowodowego i dołączyć jako karę 5 procent należącej się kwoty tam, gdzie chodzi o niedbalstwo zrobienia sprawozdania, a 100 procent tam, gdzie chodzi o fałszywe lub oszukańskie sprawozdanie.

Wszystkie korporacye, kompanie i towarzystwa, tutejsze lub zagraniczne, które dla korzyści prowadzą interes w Stanach Zjednoczonych, mają podać roczne sprawozdania o czystym ich zysku ponad wydatkami, na osobnym arkuszu, który zostanie dla nich przygotowany. Sprawozdanie, skoro prezydent lub inny z głównych urzędników złoży przysięgę, iż jest prawdziwe, ma zostać wręczone pobórcy w pierwszy poniedziałek marca każdego roku, lub przedtem. Pierwsze sprawozdanie ma obejmować cały czysty zysk i dochód na rok kalendarzowy 1894.

Korporacye są obowiązane prowadzić książki dokładnie i pozwolić pobórcom przejrzeć takowe. Jeżeli sprawozdanie roczne nie zostanie podane w należytym czasie, natenczas ma korporacya zapłacić karę w wysokości $1000 i 2 procent miesięcznie od zaległej sumy aż do czasu, gdy zostanie spłaconą.

Pewne korporacye dla celów dobroczynnych, pewne banki oszczędności, wzajemne towarzystwa zabezpieczenia i towarzystwa budynkowe i pożyczkowe są wyjęte z pod podatku dochodowego.

Pobórcy są zobowiązani egzaminować artykuły inkorporacyjne i metody prowadzenia biznesu takich korporacyi.

Podatek dochodowy za r. 1894 musi być zapłaconym najpóźniej w dniu 1go lipca, 1895 r. Gdy płaca nie nastąpi do tego dnia, natenczas wchodzą w życie kary uchwalone.

Washington, 15go grudnia. Przez 9 przeciw 8 głosom postanowił dzisiaj wydział Izby przyjąć plan ministra finansów Carlisle dla polepszenia systemu pieniędzy papierowych.

AMERYKA.

Rabuśnicy kolejowi.

Z Henessey, O. T., donoszą 12go grudnia: Dwie mile na południe od Terrel w Indian Ter. został około północy pociąg kolei Rock Island niedaleko od mostu prowadzącego przez rzekę Red River zatrzymany przez pięciu ludzi. Złodzieje zdobyli w wagonie ekspresowym tylko karabin posłańca ekspresowego, gdyż nie byli w stanie otworzyć szafy kompanii ekspresowej. Rabusie obrabowali następnie pasażerów i zdobyli około $800 i 15 zegarków. Do konduktora Brown, który skoczył z wagonu, aby się przekonać, co się dzieje, strzelili kilka razy. Jedna z kul przeszyła palto jego tuż nad sercem, lecz ugrzęzła w plice papierów znajdującej się w kieszeni palta. Na ostatku złodzieje strzelili jeszcze kilka razy i zniknęli w lesie. Pomocniczy marszałkowie postarawszy się o psy (bloodhounds) ścigają ich.

Niezmierne pożary preryowe.

Z San Antonio, Tex., donoszą 13go grudnia: List od L. H. Hollmana, znanego chodownika bydła w Deave, Texas, zawiera następującą komunikacyę: „Największy i najzgubniejszy pożar, który od wielu lat w tych okolicach się wydarzył, zniszczył wielką część preryi i posuwa się dalej ku południowi. Powstał dwa tygodnie temu w pobliżu rzeki Pecos, tuż obok Fort Summer i zniszczył wielkie pastwiska braci Ray, Doliver i innych chodowników bydła. Niepodobieństwem było zagasić płomienie; później wiatr zmienił kierunek ku południowemu zachodowi i pędził siłą huraganu płomienie w szerokości 75 do 100 mil w kierunku wschodnim, tak iż i najlepszy koń nie mógł pędzić tak szybko. Płomienie przedostały się przez Escobardo granicę pastwisk „Capitol syndykatu" i zniszczył większą część takowych.

Tylko przez jak największe usiłowania stróżów postawionych przez „Capitol syndykat" udało się zmienić kierunek płomieni, które się następnie w kierunku południowym posuwały ku powiatom Castro i Deaf Smith, aż się dostały do powiatu Randall, zkąd znów się posuwały w północno zachodnim kierunku. Nie wiadomo, jak daleko się płomienie posunęły na wschód.

Gdy się znów podniósł silny wiatr północny, został znów pożar sięgający od brzegów rzeki Pecos aż na daleki wschód popchnięty dalej na południe. Linia płomieni była 125 mil; nie wiadomo jeszcze jak daleko się posunęły na południe, lecz przeszłej nocy był horyzont cały jeszcze olbrzymią ciemną chmurą dymu, która coraz dalej na południe się posuwała. Większa część okręgu nawiedzonego przez ogień została zupełnie wypaloną, a wody i drogi, które pod zwyczajnemi warunkami mogą wstrzymać ogień, nie stawiały żadnej przeszkody olbrzymiemu pożarowi.

Ze smutku z powodu śmierci męża.

Z Philadelphii piszą 13go grudnia: Pani Amalia Westergaard, wdowa po Lars'ie Westergaard poderznęła sobie gardło w jej mieszkaniu pod no. 1923 przy Mount Vernon drodze. Przyczyną samobójstwa był smutek z powodu śmierci męża. Ten zajmował przez długie lata wybitne stanowisko w kołach żeglarskich, nie tylko jako prezydent bursy żeglarskiej, lecz także jako norwegski i szwedzki konsul.

Utonęli.

Z Denver, Col., donoszą 13go grudnia: Edward Hopkins, syn poważanego aptekarza, i Joseph McDonough, obydwaj liczący po 15 lat, utonęli wczoraj wieczorem w Sloans Lake podczas łyżwowania. Lód załamał się pod nimi.

Przepisy pocztowe.

Od poczmistrza w mieście Chicago, p. Washington'a Hesing, otrzymaliśmy komunikacyę, w której powiada:

Ponieważ Święta się przybliżają bióro pocztowe będzie miało do czynienia z wielu takiemi, którzy nie są obeznani z regulacyami i przepisami pocztowemi. Wiele paczek nie zostaje wysłanych i oddanych ponieważ odnośne przepisy nie zostały wykonane. Zwłaszcza wydarza się to z paczkami wysełanemi do krajów zagranicznych. Prasa jest najlepszym środkiem, za którego pomocą można lud poinformować. Dla tego proszę podać do wiadomości następujące przepisy itd.

Krajowe przedmioty pocztowe dzielą się na cztery klasy. Przepisy brzmią jak następuje:

Jako przedmioty pocztowe trzeciej klasy można wysełać cyrkularze, książki i druki, ryciny, litografie, fotografie, formularze na „czeki, deed'y i police", korekty z załączeniem rękopisma, dokumenta, których kopie zostały odebrane na drodze elektrycznej, przez hektograf lub podobny proceder, jeżeli nie noszą charakteru osobistych korespondencyj, karty wizytowe i biznesowe. Porto wynosi jeden cent za każde dwie uncye lub ułamek tychże, a waga wysełki nie może wynosić więcej niż 4 funty.

Jako przedmioty pocztowe czwartej klasy można wysełać towary i przedmioty, które nie są objęte w powyższej liście. Porto jeden cent za uncyę lub ułamek tejże. Waga nie może wynosić więcej niż 4 funty.

Raty na przedmioty pocztowe przesełane do innych krajów, przedstawiają się jak następuje:

Papiery handlowe: Paczki aż do 10 uncyi 5c.; paczki przeszło 10 uncyi ważące 1 cent za każde dwie uncye lub ułamek tychże.

Paczki z próbkami towarów nie ważące więcej niż 4 uncye 2c.; paczki ważące przeszło 4 uncye jeden cent za każde dwie uncye lub ułamek tychże.

Podatek registracyjny za wszystkie listy lub paczki 8 centów.

Zwyczajne listy do krajów, które należą do unii pocztowej (wyjąwszy Canady i Meksyku) zostają wysełane czy są frankowane lub nie. Na wszystkie inne przedmioty musi porto być chociaż częściowo opłacone.

Co do wysełania paczek trzeba się zastósować do następujących reguł:

Napisz twoje własne nazwisko z adresem na każdej paczce.

Nie oddawaj na pocztę żadnej paczki, którejś nie dał zważyć, aby wiedzieć, ile porto wynosi.

Użyj dobrego materyału do zapakowania; zapakuj starannie, lecz nie tak, aby nie można łatwo się przekonać, co paczka zawiera.

Jeżeli chcesz wysłać paczkę do innego kraju, to poinformuj się nasamprzód jakie regulacye pod tym względem istnieją.

Nie wysełaj towarów do obcych krajów (wyjąwszy Canady i Meksyku) jeżeli nie zapłaciłeś naprzód cło, 5 centów za pół uncyi.

Nie omieszkaj nigdy napisać cały i dokładny adres.

Nie wysełaj zapieczętowanych paczek do Canady lub Meksyku.

Nie wysełaj pocztą żadnych klejnotów za granicę.

Nie posełaj chustek do nosa, chustek naszyjnych itp. w paczkach zawierających druki.

Nie używaj karteczek przywiązywanych lub przylepianych, gdyż te łatwo się odrywają.

Nie pieczętuj paczek, które zawierają fotografie, obrazy, kartki na Gwiazdkę lub Nowy Rok, i oznacz takowe „Photo only", „Printed Matter" lub „Parcel Post".

Nie wrzucaj paczek do skrzynek pocztowych, jeżeli się nie chcesz narazić na niebezpieczeństwo, iż nie mogłyby zostać oddane w biórze pocztowem.

Uważaj na to aby znaczki pocztowe były należycie przylepione na paczkach.

W obronie jedzenia mięsa — psiego.

W obronie jedzenia mięsa psiego występuje niemieckie czasopismo „Louisville Anzeiger" i opiewa: Najstarsze prawa wolnego Amerykanina znajdują się w niebezpieczeństwie. Pewien obywatel nazywający się Carl Umlauf został uwięziony, ponieważ jadał mięso psie, a obecnie szukają władze praw, na których mocy mogłyby go ukarać. W tych czasach, kiedy niejeden zeszedł na psa, jest postępowanie takie rzeczą bardzo poważną. Jedzenie psów należy do najstarszych zwyczajów amerykańskich; smakosz indyański gdy przybywa do hotelu, odsuwa z pogardą kartę stołową i żąda porcyi psa. Psie mięso, pisze pewien smakosz w pewnem czasopiśmie wychodzącem w Cleveland, O., jest delikatne i zwyczajnie jeszcze za życia psa potłuczonem tak, iż jest nader miękkiem; tłuszcz psi stoi u wszystkich babusiów wraz z tłuszczem niedźwiedzim i rumiankiem w największem poważaniu. I Carl Umlauf cierpi na kolki, a stan jego polepsza się, gdy je psie mięso. I dla czegożby nie miałby jadać psiego mięsa, kiedy mu nikt nie zabrania połykać Olej św. Jakóba lub inne podobne substancye. Jedząc mięso psie, wie przynajmniej co spożywa. Stoimy po stronie Umlaufa i jesteśmy za tem, aby każdy miał prawo spożywać psy — pod warunkiem, że są jego własnością.

Białe Czapki.

Z Fayette, Mo., donoszą 13go grudnia: Wielkie wzburzenie panuje w tej okolicy, ponieważ „Białe Czapki" odwiedzili tutejszego obywatela Martin'a Robb w jego mieszkaniu. Robb miał mieć nieprawne stósunki z jego siostrzenicą, liczącą dopiero 13 lat. Robb jest żonatym i ma czworo dzieci, lecz nie mieszkał z żoną pod jednym dachem podczas ostatnich 8 miesięcy. Ośmiu rozjątrzonych sąsiadów zgromadziło się przeszłej nocy i udało się do mieszkania Robb'a. Tu wywlekli go z łóżka i każdy z nich wsypał mu po ośm „pieprznych" na tę część ciała, na której się zwyczajnie siedzi. Następnie powiedziano mu, aby opuścił miasto przed piątkiem, jeżeli nie chce się narazić na coś gorszego.

Chce zatrzymać grunta odebrane.

Z Sioux City, Ia., donoszą: „Journal" czasopismo wychodzące w Chamberlain powiada: Kompania „Chicago, Milwaukee i St. Paul" kolei spróbuje zatrzymać grunta jej odstąpione na rezerwacyi Sioux-ów w południowej Dakocie pomimo proklamacyi prezydenta Stanów Zjednoczonych, która opiewa, że darowizna zostaje cofniętą, ponieważ kompania nie wypełniła warunków, na których mocy grunta te dostała.

Z gruntów tych leży 188 akrów w mieście Chamberlain, na których kompania zaprowadziła niektóre nic nie znaczące polepszenia.

Pożar.

Z Valparaiso, Ill., donoszą 12go grudnia: Dzisiaj rychło rano stał się pastwą płomieni śpichrz kolei Grand Trunk. Zawierał 10,000 buszli pszenicy, znaczną ilość owsa i inne zboże. Pożar został podłożony. Wszystkie wagony pociągu towarowego kolei Grand Trunk przeznaczonego na zachód, które stały w pobliżu śpichrza, zostały otworzone podczas pożaru i obrabowane o towary w wartości wielu tysięcy dolarów.

Zabici.

Podczas wykolejenia się pociągu towarowego w pobliżu Lebanon, Ind , zostało trzech nieznanych włóczęgów zabitych. Znajdowali się jako „ślepi" pasażerowie pomiędzy dwoma wagonami, tak zwanymi „Box-Cars".

Podejrzany o otrucie żon.

W Williamsport, Ind., „Grand Jury" wzniosła skargę przeciw poważanemu farmerowi Williamowi Dollinger o otrucie żony. Ciało tejże zostało na podstawie różnych podejrzeń odkopane, a w żołądku znaleziono arszenik. Obecnie ma także zostać odkopane ciało pierwszej żony Dollingera, która kilka lat temu umarła, ponieważ istnieje podejrzenie, że także została otruta.

Podwójne morderstwo.

Z Jamestown, N. Y., piszą 15 grudnia, że na farmie położonej w pobliżu tego miasta zostały zamordowane pani Winslow Shearman i jej córka pani Clinton Davis. Mordercy nie są znani. Shearman, liczący lat 70, utracił wskutek tego rozum. Przyczyną morderstwa był rabunek.

Niedobra okolica.

C. N. Waterburg, inspektor poczty w Santa Fé, N. M., został uwiadomiony, że poczta Livingstonska została obrabowana, w pobliżu stacyi Bowie, w południowej Arizonie. Jest to siódmy raz, że tam podczas ostatniego roku poczta została obrabowana.

Z niw polskich w Ameryce.

W kopalni Mount Look położonej w pobliżu Pittston, Pa., odłam węgla złamał krzyż Mikołajowi Romanik, który jak się zdaje, umrze.

— W Toledo, O., podczas zbierania węgli na torze kolejowym w pobliżu stacyi Munhall została 24 lata licząca Julia Komorowska przejechana przez pociąg i utraciła prawą nogę. Miała przy sobie małe dziecko, które także zostało uszkodzone.

— W Milwaukee, Wis., komisya robót publicznych zamianowała ob. Jakóba Kubala superintendentem nowej pływalni miejskiej przy ulicy Greenbush blizko ul. Mitchell. Rada miejska potwierdziła nominacyę.

— W Buffalo, N. Y., Polak Andrzej Naszka wyskakując z będącego w biegu pociągu kolejowego złamał sobie rękę i nogę. Nieborak liczy lat 44.

— Jan Ałoski, mieszkający w Turkey Hill, Pa., został pokaleczony w poblizkiej kopalni Avondale. Nadwerężoną czaszkę i złamaną nogę opatrują mu lekarze w szpitalu.

— Wiel. ks. Votypka z Bay City, Mich., został zainstallowany, jako proboszcz parafii św. Wacława w Milwaukee, w miejsce ś. p. ks. Suchego. Installacyi dokonał ks. Grucza.

— Proboszczem polskiej parafii w Syracuse, N. Y., jest obecnie Wiel. ks. H. Klimecki.

— W Nanticoke, Pa., 23 lata liczący Władysław Sieczyński, który był jedyną podporą starej swej matki dostał się pod koła parowozu, które zgruchotały mu nogę.

— W Priceburgh, Pa., Andrzej i Anna Kołeccy obchodzili uroczystość złotego wesela. Pochodzą z Poznańskiego, a od lat 11 zamieszkują w Ameryce. W uroczystości brało udział przeszło 50 dzieci, wnuków i prawnuków.

Chiny i Japonia.

Londyńskie czasopismo „Globe" ogłasza list Anglika przebywającego w Chinach, który wskutek jego stanowiska ma styczność nietylko z mandarynami, ale i ze zwyczajnym ludem. W liście swym pisze pomiędzy innemi: codzień można się spodziewać straszliwych rzeczy; mniemam, że wszyscy cudzoziemcy zostaną zarzezani, gdyby się Japończycy mieli przybliżyć do stolicy. Zagraniczni posłowie narażają się na największe niebezpieczeństwo, jeżeli pozostaną w stolicy po zamknięciu portu Tien-Tsin przez lód. Największe niebezpieczeństwo leży w fakcie, że prawie wszyscy chinscy żołnierze są członkami tajnych stowarzyszeń, i czekają tylko na sposobność zadowolenia ich morderczych skłonności.

— Donoszą, że Japonia nie wda się w żadne rokowania o pokój z Chinami, dopóki nie zostaną oddani dla ukarania śmiercią wszyscy ci urzędnicy chinscy, którzy wyznaczyli nagrody pieniężne za głowy Japończyków.

— „Graphic" londynski wątpi o prawdziwości wiadomości nadeszłej z Tien-Tsin, że Japończycy zajęli miasto Kinchow położone na drodze do Pekinu i mniema, że wiadomość ta odnosi się do miejscowości Kincham, miejscowości, która została już zajętą, nim zdobyli Port Arthur.

— Telegram z Shanghai donosi, że agenci „króla armat" Krupp'a, mają w rękach hipoteki na wszystkie parowce handlowe, które po większej części są własnością rządu chinskiego, jako zabezpieczenie za amunicyą wojenną i armaty, które wszystkie już znajdują się w posiadaniu Japończyków.

— Do New Yorku donoszą z widowni wojny: Japońskie wojsko wkroczyło dnia 21 go listopada do Port Arthur i zamordowało prawie całą ludność. Nieuzbrojeni mieszkańcy zostali zarzezani w ich domach, a ciała ich zostały zeszkaradzone w sposób straszny.

Teroryzm ten trwał przez całe trzy dni, i całe miasto zostało w tym czasie obrabowane. Była to pierwsza plama, którą się skaziła japońska cywilizacya, a wszystkie pozorne tłumaczenia, że okoliczności usprawiedliwiały te gwałty, są fałszywemi, a cały świat ucywilizowany zostanie przerażony przez szczegóły. Wszyscy zagraniczni korespondenci oburzeni z takiego widowiska opuścili armię.

— Z New Tszang donoszę 14 grudnia, że armia japońska, którą dowodzi marszałek polny Oyama znajduje się tylko 16 mil od tej miejscowości.

Indyanie miasta New York.

Pewien autor w New Yorku zajął się dokładnem badaniem Indyan mieszkających w tem mieście i odkrył następujące fakta:

Indyanie żyjący w New Yorku tworzą rodzaj kolonii, która się składa z 400 głów, i mieszka w dolnej zachodniej części miasta w pobliżu ulic Varik, Broom, Watts i Charles. Jest tam 75 familii; wszyscy prawie są potomkami w prostej linii tak zwanych "Sześć narodów" z północnej części stanu New York. Większa ich część należy do Mohawk'ów, inni pochodzą od plemion Seneca, Onoudaga i Tuscorora z wielkiej famili Algonquin'ów. Mohawk'owie zwłaszcza należą do plemion, które się ucywilizowały; jeszcze dzisiaj mieszkają w północnej części stanu New York, głównie w dolinie Mohawk, gdzie się trudnią rólnictwem i innemi pokojowemi zawodami.

Indyanie newyorscy są prawie wszyscy gorliwymi członkami protestanckiego episkopalnego kościoła i w każdą niedzielę można ich widzieć udających się na nabożeństwo do kaplicy św. Jana w Varick ulicy. Dziwny i niezwyczajny widok istotnie przedstawiają ci potomkowie dzikich udający się do kościoła w nowoczesnych ubiorach z biblią i śpiewnikiem w ręku. Mają małe lśniące się oczy ich przodków, ich ciemny kolor skóry, nos orli i niebieskawo-czarne włosy. Przytem są giętkimi i żylastymi, bo starają się, o ile możności, aby ich rasa nie została sfałszowaną.

Prawie nigdy nie żenią się poza ich plemieniem. I to zdaje się dziwnem dzisiejszemu amerykańskiemu intruzowi, który z nimi mówi, że wszyscy mówią płynnie po angielsku, co zresztą wynika samo z siebie. Między sobą zaś mówią językiem ich szczepu.

Ze starej romantyczności Indyan mało co widać u rudoskórców New Yorku. Tracimy wszelkie wyobrażenie o romantyczności, gdy zapoznawamy się z jednym tych zwykle milczących Indyan, a ten nam odpowie: "Glad to meet you — my name is Charlie Johnson", lub gdy piękność indyańska przedstawi się nam jako „Mrs. Susanne Slicer."

Lecz z czego utrzymują się ci Indyanie? Nie chodzą już na łowy, nie puszczają się także na wycieczki wojenne, aby postarać się o bogatą zdobycz, lecz są trzeźwymi, pilnymi robotnikami. Czynność ich ogranicza się głównie na wyrabianiu owych ładnych indyańskich ozdób i tak zwanych "przedmiotów fantazyjnych", które są bardzo pożądanemi w handlu. Całą zimę przebywają w ich najętych mieszkaniach w New Yorku i zatrudniają się wyrabianiem tych drobnostek. Latem udają się z niemi do sąsiednich miejsc kąpielowych, aż do Niagara Falls, gdzie są znanymi i sprzedają ich towary za małą cenę gościom kąpielowym i podróżnym. W Saratoga mają nawet podczas sezonu kąpielowego własną wieś indyańską.

Wielka ich liczba sprzedaje także wyroby składom, handlującym towarami indyańskiemi. Widoczną jest rzeczą, że w ten sposób nie mogą nagromadzić bogactw. Lecz bynajmniej nie są ubogimi. Niejeden z nich ma małą sumę złożoną w banku. W ostatnich czasach ci, którzy pracują dla składów założyli "unię", aby módz uzyskać lepszą płacę za ich wyroby. Potomkowie "wielkiego żółwia" lub "skakającego niedźwiedzia" członkami unii przemysłowej!

Przytem są dość umiarkowanymi pod względem trunków, dzięki usiłowaniom ich rodaczki Sary Pierce, która publicznie występowała za wstrzemięźliwością. Pochowano ją, gdy umarła, z wielką wspaniałością, gdyż pochodziła z królewskiej familii Mohawk'ów.

Jest to wogóle dziwnem zjawiskiem, że ci zupełnie ucywilizowani Indyanie aż do dzisiejszego dnia w pośród republikańskiego społeczeństwa zachowują dla potomków byłych ich władzców szczegółowe uszanowanie i im pozostawiają pomiędzy sobą odrębne stanowisko. Tak też jest wielce szanowaną u nich inna dama czystej krwi, "księżniczka" Virogua, która także należy do Mohawk'ów. Nie ubliża bynajmniej godności tej "księżniczki", że jak i drugie jest prostą robotnicą. I ta dama indyańska jest entuzyastyczną agitatorką dla sprawy wstrzemięźliwości.

Nareszcie należy do sławnych osób tych newyorskich Indyan także aktorka, która jest "gwiazdą" w melodramacie "The Indian Mail Carrier", który przedstawia życie indyańskie obecnie z wielkiem powodzeniem w Anglii. Ta aktorka indyańska jest także Mohawk'ą i pochodzi ze starej familii książęcej. Pomiędzy Mohawkami na Varik i sąsiednich ulicach ma wielu krewnych.

Wszyscy ci Indyanie prowadzą życie bardzo zadowolone, a przez przybyszów z rezerwacyi i przez urodzenie pomnaża się wciąż ich liczba. Nie jest dla tego niepodobieństwem, że kolonia ta może być kiedyś czynnikiem w życiu miasta światowego.

Czyżby nie było zajmującem widowiskiem pod względem historycznym i społeczeńskim — gdyby widziano potomków pierwszych właścicieli tego kraiu jako nowoczesnych Amerykanów na tej samej ziemi i na tym samym gruncie, który Hollandczycy kiedyś, na początku 1600, od ich przodków kupili za 24 dolary.

Największe perły w świecie.

"Gentlemen's Magazine" podaje: Inmau w Muscat posiada perłę ważącą 12½ karata, przez którą doskonale można widzieć; wartość jej wynosi około $165,000. Perła, którą posiada księżniczka Yusupow jest nader piękną. Sprzedał ją Georgibus z Calais w r. 1620, hiszpańskiemu królowi Filipowi IV, za 80,000 dukatów; obecnie ma wartość $180,000. Papież, wstępując na tron, stał się tymczasowym właścicielem perły, którą jeden z jego poprzedników pozostawił Watykanowi, a która co najmniej ma wartość $100,000. Wdowa po cesarzu Fryderyku posiada naszyjnik, złożony z 32 pereł, których wartość oszacowano na $175,000. Jej matka Wiktorya posiada naszyjnik z różowych pereł warty $80,000. Naszyjnik żony barona Gustawa Rothschild, składający się z 5 rzędów tych drogich kamieni ma być wartym $200,000 a naszyjnik żony barona Adolfa Rothschild ma mieć większą jeszcze wartość. Obie te damy dały swym klejnotnikom rozkaz, aby im przynosili wszystkie "bardzo cenne perły", któreby się dostały w ich ręce na drodze biznesowej; każda z pereł tak nabytych, zostaje przyłączona do naszyjnika jednej i drugiej z tych milionerek.

Excarycа Rosyi ma siedem rzędów czystych białych pereł, które są oszacowanemi na 80.000 rubli, lecz wielka księżniczka Marya, ma naszyjnik składający się z 6 rzędów, a perły te miały kosztować $180,-000.

Panna Dosnoe, siostra znanego Thiersa, ma także naszyjnik składający się z kilku rzędów pereł, które zbierała przez 30 lat, a za które zapłaciła przeszło $75,000. Cesarzowa Austryi posiada cały zbiór bardzo pięknych czarnych pereł, jakie także ma posiadać była caryca.

Pani Leonie Leblanc sprzedała rok czy dwa lata temu swój naszyjnik za $400,000, lecz dla pewnych spraw musiała go znów odkupić za tę samą cenę.

Herald młodego roku.

Odetnijcie ostatnie trzydzieści lat lub więcej od stulecia a odcinek zareprezentuje okres nieograniczonej popularności Hostetter'a Stomach Bitters. Początek roku 1895 zostanie oznaczony przez okazanie się nowego almanaku Bitters'ów, w którym używanie, pochodzenie i działanie tej po całym świecie słynnej medecyny zostanie dokładnie wyłuszczone. Każdy powinien go czytać. Kalendarz i obliczenia astronomiczne znajdujące się w tej broszurze są zawsze zadziwiająco dokładnemi, a statystyka, illustracye, humor i inne rzeczy do czytania są bardzo interesujące i pełne korzyści. Hostetter Company w Pittsburgu, Pa, sama go wydaje. Zatrudnia przeszło 60 ludzi w wydziale mechanicznym, a przeszło jedenaście miesięcy w roku są potrzebnemi dla przygotowania go. Można go dostać, bezpłatnie, od wszystkich aptekarzy i handlarzy na prowincyi a jest drukowany w języku: angielskim, niemieckim, francuzkim, walijskim, norwegskim, szwedzkim, holenderskim, czeskim i hiszpańskim.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
JeneralnaAgentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(North German Lloyd),
BREMEN do NEW YORK i napowrót.
Wekslе — wypłaty pieniędzy przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i CO
80 — 82 Fifth Ave.
CHICAGO, ILL.

FIRST
NATIONAL BANK OF CHICAGO.
PIERWSZY
Narodowy Bank
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ulic.
KAPITAŁ $3,000,000.
WEKSLE.
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze.
LISTY KREDYTOWE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata, ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.
Zarząd.
LYMAN J. GAGE, Pres.
JAS. B. FORGAN, Vice-pres.
RICHARD J. STREET, Kasyer.
HOLMES HOGE, Asst. Kasyer.
FRANK E. BROWN, 2 Asst. Kasyer.
DYREKTORZY
SAM'L M. NICKERSON, E. F. LAWRENCE, S. W. ALLERTON, F. D. GRAY, NORMAN B. REAM, NELSON MORRIS, R. C. NICKERSON, L. J. GAGE, EUGENE S. PIKE, JAS. B. FORGAN, A. A. CARPENTER.

GREENEBAUM SONS,
BANKIERZY
83 & 85 Dearborn Str., CHICAGO.
Pożyczki na własność realną.
Załatwiają ogólne sprawy bankierskie.

Założone w roku 1847.
C. B. Richard & Co.,
62 Clark Str., Chicago.
New York — Chicago — Hamburg.
Największy i najstarszy interes bankowy i pasażerski w Ameryce
Załatwiamy schedy i pełnomocnictwa.
Przekazy pocztowe i weksle na wszystkie miejscowości.
Bilety podróżne po najtańszych cenach po wszystkich liniach.
W niedzielę bióro jest otwarte od 10 do 12 godziny.
W naszem biórze mówi się po polsku.
A. SEBETOWSKI polski klerk.

Od roku 1856 w Chicago
Kozminski & Co.,
164—166 Randolph Str.
Pieniądze do wypożyczenia po najniższych procentach na własność w Chicago. Najlepsze hipoteki i akcye si sprzedają.
Pełnomocnictwa konsularne i notaryalne potwierdzone, ściągamy w sposób jak najtańszy spadki i inne pretensye.
Bilety pasażerskie do i z Europy bardzo tanio.
Weksle i wypłaty pocztowe na wszystkie strony kuli ziemskiej.
Wyprawa pakunków do Europy dwa razy tygodniowo szybko i tanio.

PIENIĄDZE DO WYPOŻYCZENIA
na polepszoną własność realną po najniższych ratach.
G. Snydacker's Sons,
Room 41 — 125 La Salle street, Chicago - Ill.
(Febr. 8 — 95)

Skład założony w r. 1851
Henry Schoellkopf
grosernik hurtowny i drobiazgowy
232-234 EAST RANDOLPH STR.,
pomiędzy Franklin i Market ulicam
Chicago, Illinois.
sprzedaje po najtańszych cenach:
Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski, Ser Edamski i ser Parmesański, Fromage de Brie i ser Roquefortski, Ser roślinny, Neuszatelski i Limburgski, Brunświcki salseson, Salami, Westfalskie szynki, Wędzone i marynowane węgorze, Hollandzkie sztokfisze, anchovies, Nowe Hollandzkie śledzie, rosyjski kawiar, Prawdziwe francuzkie sardyny i szampiniony, Francuzki groch, najlepszą oliwę, Niemieckie szparagi, krajaną fasolę, Niemieckie jagły, soczewicę, kaszkę pszenną, Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną, Kaszę tatarczaną, kaszę owsianą, Mąkę kartoflaną, kaszę ryżową, Świeże suszone grzyby, paprykę, Niemieckie powidła, mak, Świeże orzechy, migdały, cytronat, Suszone gruszki, wiśnie, prunele, Francuzkie śliwki, świeże rodzenki, Włoskie łazanki (nudle) makarony, Najlepszą Vanilla czekoladę z kakas, Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny, Prawdziwą kawę Java, Mokka i Rio, Prawdziwą tabakę do zażywania Locback'a, Niemieckie kołowrotki i grempie, Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki), Świeże siemię warzywowe, siemię trawy, Siemię dla kanarków, siemię konopniane rzepikowe,
jako i wszelkie inne towary korzenne
Henry Schoellkopf.

Dr. Eleonora Muszynska,
posiadająca dyplom doktora wszystkich chorób kobiecych,
z dwuletnią praktyką w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz profesorka akuszeryi w medycznem kolegium udziela lekcyi akuszeryi i egzaminuje w polskim języku z wydaniem dyplomu.
Leczy wszystkie zastarzałe choroby kobiece jako to: niepłodność, krwiotok choroby maciczne, ból głowy, ból gardła, zastarzałe rany, puchliny, róże ból oczów, i wszyskie dziecinne i letnie choroby, oraz wywyichnięcia rąk i nóg naprawia. Specyalność lekarstwa u dziela na choroby maciczne i leczy choroby piersiowe, ból krzyża i w plecach i reumatyzm.
Godziny ofisowe od 10 rano do 12 od 4 do 6 wiecz
764 Milwaukee Ave., nap. Cleaver St. CHICAGO, ILL.

W koloniach polskich w Ameryce, gdzie nie ma księgarni polskiej chcący trudnić się sprzedażą książek polskich do nabożeństwa, religijnych i powieściowych mogą ładny pieniądz zarobić. Po warunki i rabat należy się zgłosić do Pierwszej Księgarni Polskiej Wł. Dyniewicza, 532 Noble Str., Chicago Ills. Szczególnie ludzie bez pracy mogą prowadzić dobry interes sprzedażą książek x

!Nowożeńcy!
Kto chce mieć!?
tak piękną pamiątkę jaką jest
"PAMIĄTKA ŚLUBU"
obraz rozmiaru 22x28 cali — niechaj przyśle 50c. a otrzyma obraz ten przez pocztę bez żadnej dopłaty.
OBRAZY ŚW. PAŃSKICH
w przepięknych kolorach — olejo-chromo wielkości 16x20 cali po 25c. jeden — przesyłkę opłacam.
Dla agentów i odbiorców we większej ilości odstępuję stósowny procent.
Kilku więcej Agentów poszukuję!!!
Pieniądze można przesyłać przez M. O. albo w liście registrowanym — albo w znaczkach pocztowych. Adresować do:
J. KWAŚNIEWSKI,
456 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.
Obraz „Pamiątka Ślubu" jest też do nabycia w Księgarni Polskiej
W. DYNIEWICZA, Chicago, Ills.

W KSIĘGARNI POLSKIEJ
znajdują się następujące
OBRAZY:
MATKA BOZKA CZĘSTOCHOWSKA w kilku kolorach 22x28 cali, (bez herbów Polski, Litwy Rusi.) - - 60 c.
KAZIMIERZ PUŁASKI 22x28 cali, (kolor czarny) 50 c.
JAN III SOBIESKI 22x28 cali (kolor czarny) 50 c.
TADEUSZ KOŚCIUSZKO 22x28 cali, kolor czarny) - - 50 c.
Chromolitografie MATKI BOZKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ bardzo śliczna praca na płóciennym papierze w kilku kolorach, format 15½x20½. Cena 50c.
W. Dyniewicz.

JAN H. XELOWSKI,
Apteka Polska
709 Milwaukee Ave.
CHICAGO.
Kompletny wybór lekarskich i chirurgicznych instrumentów, pasków na ruptury, bandaży i kuli (crutches), tudzież lekarstw specyalnych, krajowych i importowanych, każdego gatunku krople, medycyny patentowe, wina krajowe i importowane.
PIJAWKI
sprowadzane ze Szwecyi.
Zamówienia pocztą natychmiast załatwiane i wysełane do wszystkich części kraju po odebraniu ceny.
Przyślijcie 2 centową markę pocztową a dostaniecie odwrotną pocztą CYRKULARZ i RADY jak użyć słynnych familijnych lekarstw Dra BONKERS.
(May 1—95)

PIERWSZA
Księgarnia Polska
W AMERYCE,
WŁADYSŁAWA DYNIEWICZA W CHICAGO
odebrała z Europy wielki zapas wielkiego i pięknego dzieła (rozmiaru 9x11½ cali) pod tytułem:
ŻYWOT PANA I ZBAWICIELA NASZEGO
JEZUSA CHRYSTUSA
I BOGARODZICY DZIEWICY
MARYI.
Obejmujące 722 stronnic wyraźnego i pięknego druku, mocno oprawne w najlepsze angielskie płótno, ze złotemi wyciskami i marmurowemi brzegami. Dzieło to ozdobione jest kilkuset rycinami czyli obrazkami.
Cena 6 dolarów.
Dla kupujących w większej ilości odstępujemy rabat. (x)

Dr. Wł. Statkiewicz,
lekarz ze starego kraju, z długoletnią praktyką przy szpitalach jak w Europie, tak i w Ameryce,
SPECYALISTA CHORÓB KOBIECYCH I DZIECINNYCH,
leczy z dobrym skutkiem wszelkie choroby zastarzałe, jako duszność, reumatyzm, choroby gardła, piersi, żołądka; ból głowy, ócz, nosa, uszu; febry, skrofuły wyrzuty na głowie i skórne; choroby maciczne, zboczenia regularności, białe upławy, krwiotoki, niepłodność, boleści popołogowe i t. p. dolegliwości kobiece i w ogóle wszelkie choroby mężczyzn, kobie i dzieci — prędko i skutecznie. Lekarstwa są przyrządzane w mojem laboratoryum, pod wyłącznym mym dozorem. Do dokładnie (i o ile możności czytelnie) opisanego twego cierpienia z wymienieniem „Gazety Polskiej" dołącz 2 dwucentowe znaczki pocztowe, a odwrotną pocztą odpowiem ile będzie trwać kuracya i co będą kosztować lekarstwa. Adres:
Dr. Wł. Statkiewicz,
954 Joliet Str., La Salle, Illinois.

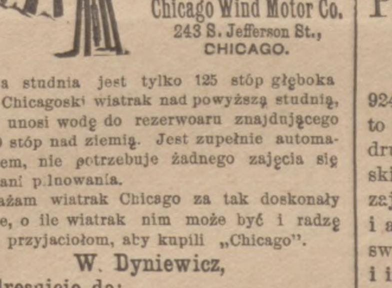

Moja studnia jest tylko 125 stóp głęboka Mam Chicagoski wiatrak nad powyższą studnią, który unosi wodę do rezerwoaru znajdującego się 40 stóp nad ziemią. Jest zupełnie automatycznem, nie potrzebuje żadnego zajęcia się nim, ani pilnowania.
Uważam wiatrak Chicago za tak doskonały prawie, o ile wiatrak nim może być i radzę moim przyjaciołom, aby kupili „Chicago".
W. Dyniewicz,
Adresujcie do:
Chicago Wind Motor,
241 South Jefferson Str.

PIĘKNY PRAWDZIWY
ZEGAREK ELGIN'A

Przyślij ten wycinek razem z nazwiskiem i adresem a my Panu przyślemy ten piękny Prawdziwy Zegarek Elgina z zapewnieniem na lat 20 Ekspresem do zobaczenia. Koperty są pięknie grawirowane i zupełnie podobne do 14 Karatowych złotych kopert. Prawdziwy werk Elgina gwarantujemy. Obejrzyj starannie ten zegarek i jeżeli dojdziesz do przekonania, że tenże równa się zegarkowi za $40. zapłacić specyalną cenę $8.95 i zegarek jest Twój. Jeżeli ci się nie podoba nie płać ani centa. Zwracamy pieniądze, jeżeli nie tak jest jak piszemy. Można dostać męski lub damski zegarek. Przyślij 50 centów, a ostatnie za nie piękny grawirowany łańcuszek odpowiedni do zegarka, wartości $3.00 w każdym jubilerskim składzie. Przyślijcie $8.95 z zamówieniem, a przyślemy wam łańcuszek darmo.
GUARANTEE WATCH CO.,
(Incorporated)
100 WASHINGTON ST., - - CHICAGO.

A. GROSS,
636 Wells Street,
CHICAGO, - - - - - - ILLINOIS.
Telefon 3443.
Skład Fortepianów
NAJLEPSZYCH FIRM.
Jako to:
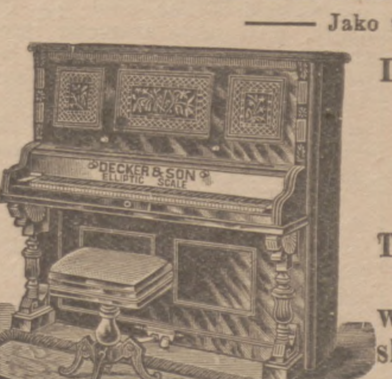
Decker, Gabler, Schubert, Gilbert, Pease
Także własnego wyrobu.
Sprzedajemy taniej jak w jakimkolwiek innym składzie.
Nowe Fortepiany od $200.00 wyżej, także sprzedajemy Organy i instrumenta muzyczne. Strojenie i reperacye fortepianów wykonujemy akuratniej i po nizkich cenach.

Obrazy Kolumba.
Format 17x24, w ślicznych kolorach. Obraz ten jest chromo-litografia w oleju na sztywnym płóciennym papierze.
Cena 50 centów.
Nowe 2 centowe znaczki pocztowe kolumbijskie mają ten sam obrazek na znaczku.
Biorącym w większej ilości stósowny rabat.
Należytość za ten piękny obraz przysyłać można w znaczkach pocztowych do Pierwszej Księgarni Polskiej
W. DYNIEWICZA,
532 NOBLE STREET. - - - - - - CHICAGO, ILLINOIS.

GRUNTA i FARMY,
w czterech polskich koloniach
Hofa Park, Pulaski Sobieski Kraków
po cenach i na warunkach
ZASTÓSOWANYCH DO OBECNYCH CZASOW.
Podajemy do wiadomości, że zrobiliśmy wiele kontraktów z farmerami zamieszkałymi w naszych koloniach *na wyklarowanie 5-cio akrowych obszarów na rozmaitych kawałkach naszych gruntów.* Będziemy zatem teraz w stanie uczynić zadość życzeniom familii, chcących nabyć *gotowe farmy.*
Z klarunków tych dobre drzewo nie będzie zabierane lecz będzie odkładane na kupę i zachowane do czasu, aż grunt sprzedamy.
Tylko $35.00 do $50.00 więcej żądamy za takie pięcio-akrowe klarunki czyli pola.
Farmy mamy na sprzedaż począwszy od $400 do $4,000.
Jadąc dotąd, wykup tykiet kolejowy najpierw do MILWAUKEE przyjedź dotąd koleją CHICAGO, MILWAUKEE & ST. PAUL, potem ztąd do kolonii wykupimy drugi tykiet.
Prosimy pisać do nas po książki i mapy.
J. J. HOF LAND CO.,
119 W. Water St., Milwaukee, Wis.

Telefon No. 1798. Założone 1885.
HENRY DETMER,
SCHILLER BUILDING, 103 — 109 E. Randolph ul.
SKŁAD nowych i z drugiej ręki
Fortepianów — i — Organów,
Po wszelkich cenach,
Fortepiany wynajmujemy.
W razie zakupna odliczamy jedno roczne dzierżawę od ceny.
Rozmaite instrumenta muzyczne.
Piszcie po ceny i warunki.

REFERENCYE:
Ks. Winc. Barzyński, rektor kościoła św. Stanisława Kostki w Chicago.
Polskie Siostry Nazaretanki w Chicago.
Polskie Siostry Notre Dame w Chicago.
Siostry św. Franciszka w Chicago.
Ks. A. J. Thiele w Chicago.
Szpital Braci Alexianów w Chicago.
Szpital św. Elżbiety Chicago.
Ex-alderman Kowalski w Chicago.
C. W. Dyniewicz w Chicago.
Prof. St. Szwajkart w Chicago i wielu innych w Chicago i w całym kraju, którzy kupili odemnie Fortepiany.
Księża F. Byrgier G. Kolesinski w Chicago, P. P. Kiołbassa, skarbnik miasta Chicago.

High Arm. Warranted Ten Years.
Mój mąż nie rozumie jak to można.
$65 Kenwood Maszyna za $23.00
$50 Arlington Masz. za $19.50
Standard Singer Maszyny $8.00 $11.00, $15.00 i 27 innych gatunków. Wszystkie urządzenia DARMO. Dostawimy ją do samego domu, na 30 dniową próbę nie żądając ani centa z góry. Por to także opłacimy. Kupujcie wprost z fabryki. Możecie sobie zaoszczędzić wielki procent agenta. Przeszło 100,000 w użyciu Katalogi i świadectwa posyłamy bezpłatnie. Piszcie natychmiast. Adres: CASH BUYERS' UNION 158 164 West Van Buren St. B Chicago, Ill.
L. B. 262.
Nov. 1—95)

BALD HEAD
NO CURE NO PAY, NO MOUSTACHE NO PAY
WRITE FOR CIRCULAR OR ASK YOUR DRUGGIST FOR MY CURE.
PROF. BIRKHOLZ, MASONIC TEMPLE, CHICAGO.

Łysa Głowa
Zapłaty nie ma bez wyleczenia, zapłaty żadnej jeżeli nie będą wąsy. Piszcie po cyrkularze lub pytajcie się waszego aptekarza o moje lekarstwo.
Prof. Birkholz, Masonic Temple, Chicago.

ROMAN STOBIECKI
poleca swój
SKŁAD MEBLI
łaskawym względom Szanownej Publiczności Polskiej, zaopatrzony w wszelkie gatunki pieców, blachy, narzędzi rzemieślniczych, lamp stołowych oraz i wiszących po najtańszych cenach.
Towar dobry, za każdy przedmiot kupiony w moim składzie ręczy się.
Obstalunki zamiejscowe załatwia się najprędzej i tanio.
ROMAN STOBIECKI,
489 Milwaukee Ave., Chicago. Ill.

ZIARNO
Zbiór Pieśni Narodowych,

na cztery męskie głosy, sto pieśni	$2.50
Polonez Kątskiego, Pójdźmy wraz,	25
Szkoła Śpiewu i Śpiewy dla dzieci	30
Śpiewy Nabożne i Pogrzebowe,	15
Sztuki na Fortepian.	
Marsz Związku Narodowego Pol.	50
Polish National Hymns,	25
Students Life Waltzes,	30
Desire for Spring Waltzes,	30
Maybreeze Waltzes,	30

Adresować:
ANT. MAŁŁEK
574 Noble Str., Chicago, Ills.
(March, 15 95.)

ALEKSANDRA CHODZKI dokładny
SŁOWNIK
POLSKO-ANGIELSKI I ANGIELSKO-POLSKI
został wydrukowany w drukarni Gazety Polskiej.
Dzieło to jest w dobrej, mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami: zawierające 924 stronnic wyraźnego druku na dobrym papierze. Kosztuje tylko 4 dolary. Dzieło to jest potrzebne każdemu Polakowi w Ameryce, który tu obrał sobie ten kraj za drugą ojczyznę. Językiem urzędowym i biznesowym w Ameryce jest język angielski i bez znajomości tego języka nie można tu prowadzić żadnego interesu, ani zajmować posad w urzędach, biurach itd. Tu w Ameryce oprócz ojczystego języka i angielskiego znajomość innych języków jest zgoła niepotrzebną. Kto oprócz swego języka, umie po angielsku, wszędzie w całej długiej Ameryce rozmówi się i interes odprawi. Kto umie po angielsku, chociaż nie płynnie, łatwo znajdzie pracę, posadę i łatwo wybranym być może na jaki urząd. W handlach bez języka angielskiego i najbardziej wykształcony człowiek pozostaje w tyle i zatem w własnym interesie każdego tu mieszkającego Polaka jest jak najprędzej nauczyć się języka angielskiego. Początkową książką dla nieumiejących po angielsku jest "Pośrednik Polsko Angielski" cena 65 centów; potem koniecznie potrzebną jest książką **Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski,** albowiem w tymże słowniku łatwo znajdzie się co znaczy polskie słowo w języku angielskim i słowo angielskie co znaczy w języku polskim. Każdy jeden, który tu w Ameryce chce pozostać, powinien mieć Słownik ten w swoim domu; u każdego czy to robotnik, rzemieślnik, farmer, biznesista, handlarz lub urzędnik, powinno to dzieło znajdować się pod ręką. Czy kto chce list napisać po angielsku lub chce co przetłumaczyć z książki lub gazety angielskiej na język polski, nie może obyć się bez Słownika Polsko Angielskiego i Angielsko-Polskiego. Nizka cena tego dzieła jest tak przystępną, że i najuboższy człowiek może je kupić.
Jak również dzieło to jest wielce użytecznem dla byznesistów nie umiejących po polsku a mających interes z Polakami. Gdy kto zażąda kupić jaki artykuł a nie umie po angielsku nazwać, napisze po polsku a byznesista podług Słownika zrozumie czego żąda.
Przysyłajcie po 4 dolary a wyślemy każdemu i przesyłkę sami opłacimy.
Wasz ziomek i sługa
WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

ALEX. CHODZKO'S Complete
DICTIONARY
ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH
is a very advantageous work for every Businessman who has business with Poles. Containing 924 pages in hard binding. Price only $4.00.
Address: W. DYNIEWICZ, Publisher,
532 NOBLE STREET. CHICAGO, ILLINOIS.

Na Gwiazdke!

Ktokolwiek ma zamiar zrobić stosowny podarek na Gwiazdkę osobie drogiej, albo mieć swój własny portret (obraz) odrobiony, niechaj przyśle fotografie z której portret ma być zrobiony i dołączy 50c. w znaczkach poczt. a otrzyma w czasie stósownym **portret rozmiaru 14x17. cali** pięknie wykonany i oprawiony w ozdobną ramę 5 cali szeroką, przy odbiorze, którego dopłaci $3.00 dol.

Portrety te po tak nizkiej cenie $2 50 wyrabiać będziemy tylko do Gwiazdki, później cena będzie podwojona. Wyrabiamy także portrety różnych większych rozmiarów tak kredką jak też i w kolorach, oraz kopujemy — powiększamy wszelkie rysunki po cenie bardzo umiarkowanej.

Sprzedajemy i wysełamy na zamówienia po cenach hurtownych piękne i ozdobne ramy w cenie od $1.00 i wyżej.

Na wszelkie zapytania prześlemy odwrotną pocztą odpowiedź.

Adresować:

The NATIONAL PORTRAIT CO.,
J. Kwaśniewski, Mngr.,
456 Mitchell Str.
MILWAUKEE, WIS.

DWYER'A NOWA APTEKA jest miej scem, gdzie możecie tanio do tać medecynę. Towary na gwiazdkę po rzetelnych cenach. Dwyer's syrup na kaszel najl pszy w targu. Main Str., Forest City, Pa. (May 29—95)

POSZUKIWANIA.

Poszukuję meg męża Jana Rosińskiego, który się wybrał pieszo z dwoma towarzyszami z Terreville Conn., do Buffalo, pozostawiwszy żonę i dwunastoletnią córkę. Do dziś nia nie ma o nim żadnej wiadomości. Pochodzi z Polski pod zab rem rosyjskim, gubernii Łomżyńskiej. Ma lat 40. Ktoby znał miejsce jego pobytu, niech mi raczy donieść.

Rozalia Rosińska,
176 High str., New Britain, Conn. (50—52)

Poszukuję brata swego Lawrence Górka pochodzącego z Oświęcimia, Galicyi, 8 lat temu przybył do Ameryki i przebywał w Cleveland, O. Ktoby o nim wiedział lub on sam niechaj pisze do

Jan Górka,
4859 Wood str., Town of Lake, Chicago, Ills.

Poszukuję Bartłomieja Filarego, Józefa Medyka i Piotra Nowakowskiego. Pochodzą z Księztwa Poznańskiego. Ktoby znał miejsce ich pobytu, niech mi raczy donieść pod adresem

Frank Cieplinski,
607 South 10th str., Reading, Pa.

Poszukuję Jana Tomczak, pochodzącego ze wsi Kraśniewa. gub. Warszawskiej, powiatu płońskiego, gminy Strożencin, który udał się do W. Ks. P. w okolicę Dombrówki, p. Gross Kruschin. Kto o nim wie lub on sam, niechaj mi doniesie pod adresem:

Józef Tomczak,
9608—112th str., Roseland, Kensington Sta.,
(51—1) Chicago, Ills.

Poszukuję brata mego Wincentego Wiernickiego, który pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, pow. Seyny, wsi Berzałowce. Przybył do Ameryki w r. 1883. Ktoby o nim wiedział, lub on sam, niech mi raczy donieść.

Antoni Wierniski,
Lagrange P. O., Stanislaus Co., California
(51—52)

Antoni Suprzyński poszukuje swego brata Kazimierza Sienkiewicza, który dwa lata temu przebywał w Chicago. Pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Suwalskiej, pow. Augustowo gminy Końica. Ktoby wiedział o nim, lub on sam niech mi doniesie miejsce jego pobytu.

Antoni Suprzyński,
Interior, Mich., lb. 56. (51—1)

Poszukuję mych koleów Piotra Pawłowskiego, Konstantego Tomaszewskiego i Marcela Kozorek, wszyscy pochodzą z Królestwa Polskiego, gubernii i powiatu Łomżyńskiego, pierwsi dwaj z wsi Jednaczewo, gminy Kupiski, a ostatni z wsi Wizna, gminy Bozejewo. Ktoby z szanownych rodaków wiedział o nich proszę niech mi doniesie pod adresem

Marceli Lipiński,
Sandy Hill, N. Y. (51—1)

Maryanna z Kaczmarków Dygman poszukuję ojca swego Franciszka Kaczmarek, który przybył do Ameryki w r. 1880 Pisywał z początku do familii lecz od czterech lat nie dał żadnej wiadomości. Pochodził z Księztwa Poznańskiego, pow. Wągrowieckiego wsi Laskownicy. Miał po większej części około New Yorku przebywać. Córka jego przybyła rok temu do Ameryki. Ktoby o nim wiedział lub on sam niech doniesie pod adresem

Jan Dygman,
Woodlawn Cemetery, New York.

My Józef i Piotr Olowy poszukujemy brata naszego Stanisława Olowa, który jest w Ameryce lat 10. Wszyscy pochodzimy z pod zaboru moskiewskiego, gubernii i powiatu Suwalski, gminy Hutta, wsi Ożnowiec. Kto y z Rodaków wiedział o nim, lub on sam niech nam łaskawie doniesie pod adresem

Joseph Olow,
Norwich Town, Woolen Mills Co., Conn.

Poszukuję męża mego Antoniego Ossowskiego, który w Ameryce przebywa już pięć lat. Pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Płockiej wsi Gizinka. Jestem z rodziców Dobrzeńską, a przybyłam do Ameryki 4go grudnia, rb. Proszę Rodaków znających miejsce jego pobytu, lub jego samego, gdyby o poszukiwaniu go się dowiedział, aby mi o tem doniósł pod adresem

Antonina Ossowska,
892 E. Water str., Syracuse, N. Y.

Poszukuję mej żony Antoniny Bronczyk, która mnie opuściła 13 grudnia P chodzi z Galicyi, wsi Mytarz. Jest średniego wzrostu, ma włosy czarnawe, oczy niebieskie, twarz okrągłą i liczy około 38 lat. Zabrała ze sobą 14 letnią córkę z pierwszego męża, Juliannę Fudacz, która umie cokolwiek po angielsku. Poszukuję zarazem Franka Skoa, który tu istniał pod przybranem nazwiskiem Smith. Jest 5 stóp i 11 cali wysokim, śniady na twarzy, ma czarny krótki wąs i czarne włosy. Pochodzi z Polski i ma żonę i troje dzieci w kraju. Gdyby który z Rodaków znał miejsce ich pobytu, to niech mi doniesie, a ja mu wynadgrodzę.

John Brunczyk,
Florida, Orange, Co., New York, lb. 312.

Ja niżej podpisany poszukuję Piotra i Julii Laskowskich. Pochodzą z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Grodzińskiej, powiatu Białostockiego, z miasta Suraża. Wyjechali do Brazylii cztery lata temu, i mieli przebywać w Rio de Janeiro. Listy moje wracają. Upraszam Szanownych Rodaków w Brazylii, jeżeli by kto wiedział o miejscu ich pobytu, lub oni sami niech mi doniosą pod adresem.

Ign. A. Zawadzki,
United States of America, Suffield, Conn.,
P. O. Box. 209. (51—1)

Poszukuję panny liczącej od 18 do 24 lat, któraby zechciała wstąpić do stanu małżeńskiego Liczę lat 26, jestem z profesyi kowalem i to dobrym kowalem, znam przytem muzykę i posiadam kilka set dolarów. Adresować proszę.

John Kowalski,
Port Sill, Oklahoma Ter.

Poszukuję mego brata Andrzeja Sobuś. Cztery lata temu utrzymywał się w South Chicago. Od tego czasu nie mam żadnej o nim wiadomości. Rodaków, którzyby wiedzieli co się z nim stało proszę o łaskawe uwiadomienie mnie pod adresem

Joseph Sobuś.
Duncan, Platte Co., Nebraska.

☞ Zwracamy uwagę rodaków kupujących od nas książki, że wysełamy pocztą i Expresem. Jeźli na poczcie nie ma paczki, należy udać się na Express ofis. Gdzie jest kilka Expresów trzeba zgłosić się na United States Express office, od którego to Expresu Księgarnia nasza ma ofis filialny. x

☞ Dowiadujemy się od naszych abonentów z La Crosse, Wis., że jacyś nieznajomi ludzie tam się kręcą, przedstawiając się za agentów i kolektorów „Gazety Polskiej".

Abonentów naszych przestrzegamy, aby takim oszustom żadnych pieniędzy nie płacili.

Agentowie Gazety Polskiej są ludzie zacni i honorowi, i ogólnie znani w swych miejscowościach. Spis agentów podany jest na 4-ej stronicy.

(51—1)

JESZCZE AMERYKA.

Brutalne morderstwo.

W pobliżu miasteczka Wheaton, położonym 25 mil od Chicago, w powiecie Dupage, nad koleją Burlington został w wtorek przeszłego tygodnia w brutalny sposób zamordowany Edward Ott, 24 letni syn zamożnego farmera Ludwika Ott. Mordercy, dwaj włóczęgi, którzy tydzień przedtem dostali zatrudnienie na wspomnianej farmie, udali się w wtorek wieczorem z Edwardem do obory, aby bydłu dać paszę. Starszy Ott udał się w odwiedziny do sąsiedniej farmy, pozostawiając w domu żonę, syna i owych dwóch włóczęgów. Wkrótce potem, gdy syn z owym ludźmi udał się do obory, pani Ott usłyszała jęki. Chciała się udać do obory, lecz już przy drzwiach domu mieszkalnego owi dwaj parobcy zastąpili jej drogę, grożąc jej śmiercią, gdyby się odezwała. Przeszukali dom, znaleźli złoty zegarek i $ 65, i ubiegli.

Pani Ott udała się natenczas do obory i znalazła martwe ciało syna. Czaszka była potrzaskaną i gardło poderznięte. Całe ciało było obryzgane krwią i leżało w kałuży krwi.

Jeden z morderców jest Anglikiem i liczy lat 45, drugi jest Niemcem i ma lat 30. Anglik był znany tylko pod imieniem „Samuel", Niemiec zaś pod imieniem „Oscar".

Nie mogą być aniołami.

W Boston, Mass., uwięziono pewnego negra, który nosił po ulicach plakat opiewający: "Dziewczyny nie mogą być aniołami, jeżeli zarabiają tylko $3 tygodniowo." Pewna bogata kobieta, czuwająca nad cnotą najęła negra do obnoszenia plakatu.

Eksplozya.

W młynie firmy Willy & Co. w Appleton, Wis.. wydarzyła się w niedzielę rano eksplozya, wskutek której szopa, w której się znajdował kocioł parowy, została zniweczona i dwóch ludzi zostało zabitych: John Steinel, maszynista liczący lat 65, który pozostawił wdowę i zamężną córkę i Joseph Kruetzer, liczący lat 20. Podobno odniesli także pokaleczenia niektórzy chłopcy i pewien farmer. Strata firmy wynosi $10,000. Przyczyna eksplozyi nie jest znaną.

Śmierć w stawie.

Miasteczko Littleton, w powiecie Buchanan, Ia., było w tych dniach widownią smutnej sceny. George i Hannah Cook dzieci liczące 9 i 12 lat łyżwowały na stawie położonym milę od miasteczka. Matka ich, gdy nie powracały, poszła ich szukać, lecz nie mogła śladu po nich znaleźć. W rozpaczy powróciła do Littleton i zaalarmowała mieszkańców. Wszyscy pobiegli do stawu i kilkunastu ludzi udało się pomimo ciemności na lód, który się załamał, i dwunastu wpadło do wody. Z wielką biedą zdołano wyratować siedmiu z nich Ciała pięciu innych i dwojga dzieci znaleziono nazajutrz.

Liczyła przeszła 109 lat.

W mieszkaniu jej prawnuka pod no. 147 przy W. 27 ulicy w New Yorku umarła w poniedziałek Millie Jefferson czyli „Granny", jak ją nazywano, licząc lat 109, miesięcy 8, dni 16. Była to prawdopodobnie najstarsza negierka w Stanach Zjednoczonych. Urodziła się na plantacyi Tomasza Jefferson w dolinie Shenandoah w Virginii. Przy końcu życia była niewidomą i nie opuszczała łóżka lecz jednakże miała dobrą pamięć aż do śmierci.

CHICAGO.

O nieszczęściu tramwajowem,

które się wydarzyło w wtorek zaraz po godzinie 6tej wieczorem, w tunelu Washington ulicy donieśliśmy już w przeszłym numerze. Nieszczęście spowodowało śmierć 2 ludzi, a 18 zostało pokaleczonych. Cztery wagony zostały potrzaskane i ruch tramwajowy został przerwany na trzy godziny. Winnym nieszczęścia ma być T. H. Moran, konduktor wagonu "grip'owego" pociągu Milwaukee ave. linii. Zdaje się, że nie był dobrze obeznanym z różnemi przyrządami wagonu. Pociąg Milwaukee ave. tramwaju najechał poprzedzający go pociąg Madison ul. linii i rozbił go. Pomiędzy pasażerami powstała panika, która się powiększyła jeszcze przez to, że w jednym z wagonów powstał pożar, który na szczęście został zagaszony, nim ktośkolwiek się spalił lub poparzył. Cudem prawie jest, że więcej ludzi nie zostało zabitych.

Śmierć ponieśli: John Donahue, ołownik (plumber) mieszkający pod no. 91 przy Peoria ul., który złamał lewą nogę i odniosł nadwerężenia wewnętrzne — umarł krótko przed północą w szpitalu powiatowym; Morris Smith z pod no. 575 Kedzie ave. odniósł nadwerężenia wewnętrzne — umarł o północy także w szpitalu powiatowym.

Pięć osób odniosło ciężkie, a 13 innych lżejsze pokaleczenia.

— Policyanci Burns i McNeil, ze stacyi przy Warren ave ocalili w wtorek 4 ludzi z narażeniem własnego życia z palącego się domu. Krótko po godzinie 3ciej wybuchł z nieznanej przyczyny pożar w składzie towarów porcelanowych Samuel'a Bloch, no. 844 W. Lake ul. Policyanci wiedzieli, że Bloch i troje jego małych dzieci mieszkają w tylnej części budynku. Wbiegli więc i znaleźli wszystkich nieprzytomnych pomiędzy przez dym. Zdołali ich wynieść na świeże powietrze. Ogień, nim go zagaszono narobił szkody na $600.

— "Jury" koronerska w sprawie zamordowanego "janitora" A. D. Barnes'a (o czem donieśliśmy w przeszłym numerze) zawyrokowała, jak inaczej uczynić nie mogła, że Barnes został zabity przez Edwarda Jordan, i rozporządziła, że Jordan, jako i czterech innych zawikłanych w sprawę morderstwa: Annie Maloney, "J. B. Jersey", Thos. Donohue i Ed Barbee, zostaną stawieni przed sąd "grand jury". Inkwest nie okazał nic nowego.

— Franciszek Głowiński został jako zdrowy wypuszczony z wydziału dla obłąkanych zbrodniarzy w Chester, Ill., i odstawiony do więzienia powiatowego Cook. Głowiński zastrzelił własną żonę w lutym r. 1892. Trzynaście razy udało mu się odłożyć proces i następnie dostał w więzieniu powiatowym pomięszania zmysłów. Proces jego rozpocznie się wkrótce. Głowińscy mieszkali w Town Lake i mąż zastrzelił żonę, ponieważ pewnego zimnego poranku nie chciała wstać i rozniecić ogień.

— Polskie Towarzystwo -keyjne "Polonia Autographic Rester Co." miała w środę przeszłego tygodnia pierwsze swe posiedzenie. Dyrektorami zostali obrani: Stanisław Berens, Michał Magdziarz, Piotr Arkuszewski, Adalia Satalecki i M. E. Stanger.

— Pod oskarżeniem kradzieży woza został w czwartek Franciszek Tolewski odesłany przez sędziego Eberhardt przed sąd kryminalny pod kaucyą $400.

— W czwartek rano, zaraz po godzinie piątej, wybuchł pożar w składzie "American Oak Leather Comp.", no. 207 i 209 Lake ul. Strata wynosi $80,000. Część strażaków znajdowało się w palącym się budynku, gdy nagle dach się załamał. Wszyscy zdołali się ocalić z wyjątkiem Christophera Nichols, który został przywalony spadającą masą. Wydobyto go wprawdzie wnet, lecz został tak popalonym, że niezawodnie umrze.

— W piątek wydał sędzia Woods w sądzie apelacyjnym wyrok przeciw Debsowi i innym urzędnikom stowarzyszenia A. R. U. za niezważanie na rozkaz sądowy, aby się nie mieszali do ostatniego wielkiego strajku kolejowego. Debs jako prezydent został skazany na 6 miesięcy więzienia, Howard, Kelcher, Rogers, Goodwin, Elliot, Hogan i Burns, dyrektorzy powyższego stowarzyszenia zostali skazani na 3 miesiące więzienia każdy. Wykonanie wyroku zostało odłożone na 10 dni, aby osądzeni mogli apelować do najwyższego trybunału, jeżeli tak zechcą uczynić.

— John Schaffner, robotnik liczący lat 55, otruł się w piątek po południu kwasem karbolowym w swem mieszkaniu pod no. 549 W. Erie ul. Życie mu się sprzykrzyło. Często mawiał że odbierze sobie życie.

— W zakładzie Pasteur'a pod no. 65 przy Randolph ulicy, którego kierownikiem jest dr. Antonio Lagonio znajduje się od piątku jedenaście pacyentów z Mount Vernon, O., którzy kilka dni przedtem zostali pokąsani przez wściekłego brytana.

— Przed sędzią Goggin toczyła się w piątek sprawa Ludwika Kopeckiego, który w październiku miał ukraść z 2 towarzyszami ze składu Herberta E. Norton w Lemont miech napełniony szynkami. Trójka upiło się następnie i usnęła przy zdobyczy. Pomocnicy Kopeckiego obudzili się prędzej i ubiegli, jego zaś znaleziono. Norton kazał go swym ludziom powiesić. W przestrachu i pod wielkiemi boleściami wyznał Kopecki prawdę.

Sędzia był tak oburzony postępowaniem Nortona, że uwolnił Kopeckiego a Nortonowi groził, że go pociągnie do odpowiedzialności przed sąd kryminalny. Kopecki zaskarży Nortona o odszkodowanie.

— W piątek wieczorem podczas nabożeństwa w kościele metodystów, na rogu State i 47mej, stolarz Mich. Torbes umarł nagle. Udar serca był przyczyną jego śmierci.

— W sobotę rano zastrzelił się w swojem mieszkaniu pod no. 5248 Emerald ave. zwrotnikarz Fredrick Byrd. Brał on udział w wielkim strajku kolejowym Debs'a, i od tego czasu nie mógł u żadnej z kompanii kolejowych znaleźć zatrudnienia, ponieważ stał na "czarnej" liście. Nieszczęśliwy zastrzelił się, ponieważ nie mógł dostać pracy.

— Inkorporowanem zostało "B. Głowacki Building and Loan Association" w Chicago; kapitał $5000. Inkorporatorami są: Stanisław Budzbanowski, Onufry Grochowski, Marcin Kucik i Adalia Sstalecki.

— Ob. Jan Kwasigroch z powodu słabości zdrowia zrezygnował z urzędu superintendenta stacyi pocztowej "F" na Milwaukee ave. Posadę tę otrzymał i objął już brat jego ob. Franciszek Kwasigroch.

— "Fair" urządzony w hali szkolnej w parafii św. Stanisława Kostki na korzyść sierót polskich przyniósł c z y s t e g o dochodu $6334.42.

— Maryanna Mydlak licząca lat 21 a zamieszkała pod no. 156 przy Cleaver ul. została w niedzielę wieczorem przypadkowo postrzeloną przez P. Stomas, Greka sprzedawającego owoce po ulicach. Kula ugodziła ją i przeszła przez całe prawie ciało, i usadowiła się pod skórą prawego boku, tuż nad biodrem. Wydarzyło się to w zaułku poza domem położonym pod no. 429 przy N. Ashland ave., gdzie się zgromadziła znaczna liczba młodzieży. Mydlakównę odwieziono do szpitala św. Elżbiety, gdzie w poniedziałek umarła. Stomas ubiegł.

— Policyanci ze stacyi przy Rawson ul. uwięzili w poniedziałek Fr. Osuchowskiego z pod no. 562 przy Dickson ul., który w niedzielę miał zabrać zegarki C. A. Morrisona, C. McKinzie'go i Stanisława Kuchty, którzy w tym samym domu mieszkają.

— W pobliżu Rockwell ul. został w poniedziałek wieczorem przez pociąg linowy przyjechany i zabity niejaki Wm. Quinn.

— Wiadomo jest, że lekarzem w szpitalu polskim był dr. K. Midowicz, który niedawno temu wyjechał do Californii. Na miejscu jego pomocy w szpitalu udzielać będą dr. Czerniewski, dr. Laibe i dr. Davis. Dr. Laibe, który jest Francuzem urodzonym w Ameryce, a ożeniony z Polką i mówi także po polsku ordynuje w szpitalu co dzień o godzinie 10tej przed południem, i o 2giej po południu. Dr. Davis udzielać będzie porady lekarskiej w środy i niedziele o godzinie 2giej. Dr. Czerniewski będzie tam codzień. Porady można zasięgnąć codzień o godzinie 2giej. Dla biednych jest porada bezpłatna.

☞ Syn mego Ojca. Podamy w przyszłym numerze,

Jedną z najzwyklejszych chorób są cierpienia na wątrobę, ale te mogą być skutecznie wyleczone przez użycie Dra Piotra Gomozo. Do nabycia tylko u miejscowych agentów albo wprost od właściciela Dr. P. Fahrney 112—114 So. Hoyne Aye., Chicago, Ill.

Chicago, 17 grudnia, 1894.

Podaję do wiadomości, że założyliśmy Towarzystwo pod wezwaniem św. Jacka w parafii św. Jacka.

Do administracyi zostali wybrani:
Waw. Białkowski, Prezydent
Teofil Murzyn, Wice rez.
Teofil Ratkowski, Sekr. prot.
Antoni Jankowski, Sekr. fin.
Jan Kochański, Kasyer
Franciszek Trochowski, Marszałek
Leon Bujak } Opiekunowie
Floryan Orłowski } kasy.

Wszystkie listy dotyczące tego Towarzystwa proszę adresować:

Teofil Ratkowski,
802 Wolfsam str., Avondale, Chicago.

Więcej jest kataru w tym okręgu kraju, niż wszystkich innych dolegliwości razem je wziąwszy; jeszcze kilka lat temu mniemano, iż nie da się wyleczyć. Przez długie lata lekarze oświadczali, że to jest choroba lokalna i przepisywali lekarstwa lokalne, a ponieważ nigdy nie udało im się wyleczyć ich za pomocą lekarstw lokalnych, ogłosili, iż jest chorobą niewyleczalną. Wiedza udowodniła, że katar jest chorobą konstytucyonalną, a dla tego potrzebuje leczenia konstytucyonalnego. Hall's Catarrh Cure, fabrykowane przez J. Cheney & Co., Toledo, Ohio., jest jedynem konstytucyonalnem lekarstwem na targu. Bierze się go w dozach od 10 kropli do łyżeczki od kawy. Działa wprost na krew i flegmiste powierzchnie systemu. Ofiarują sto dolarów w każdym wypadku, w którym katar nie zostanie wyleczonym. Przyślijcie po cyrkularze i świadectwa. Adres:

F. J. CHENEY & CO., TOLEDO, O.

Sprzedawane przez aptekarzy, 75c.

PODZIĘKOWANIE.

Meriden, Conn., 12 grudnia, 1894.

Mam sobie za przyjemny i miły obowiązek wyrazić niniejszem publicznie szczerą podziękę w imieniu własnem i całej parafii Meridenskiej p. Józefowi Rybakiewiczowi, artyście-rzeźbiarzowi, za świetne wykonanie przecudnego ołtarza w naszym kościele św. Stanisława. Nie wierzę, żeby w danych warunkach mógł był kto inny ten ołtarz szczęśliwiej pomyśleć i z większem artyzmem i sumiennością zrobić.

Z samej jedynie wdzięczności — bo za takie dzieło pieniądze to licha zapłata — polecam tegoż p. Józefa Rybakiewicza moim W.W.współkapłanom, jako wykonawcę ołtarzy, złotnika i malarza jakich mało.

Ks. Dr. Tom. Misicki.

Do dobrych Polaków-katolików.

Przed mym powrotem na święta Bożego Narodzenia do mojej kongregacyi św. Maryi w Salem, Mc Cook pow., South Dakota wyrażam najszczersze podziękowanie dobrym Polakom-katolikom, za wielką ich dobroć i wspaniałomyślność, z jaką mnie przyjmowali, gdy wykonywałem ciężką moją misyę kolektowania funduszów dla mego biednego ludu w Salem, który cierpi nędzę wskutek zupełnego nieurodzaju, a który koniecznie potrzebuje szkołę katolicką i nowy kościół. Niech Bóg błogosławi im. Życzę im wszystkim wesołego Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Chicago, 17 grudnia, 1894.

Ks. Jos. Weixelberger.

Ostatnie wiadomości.

LONDYN, 17 grudnia. W Rzymie panuje wielkie wzburzenie wskutek dawnych szkandalów bankowych. Crisp prezes ministeryum, jego familia i jego przyjaciele mieli otrzymać od banku 563,000 fr. dyskonto. Stósunek jego do króla jest wielce rozprężonym. Rezygnacyę jego oczekują każdej chwili. Ogólna istnieje opinia, że nie długo przeżyje swój upadek, gdyż jest skłonny do apopleksyi.

Papież uważa położenie za bardzo krytyczne. Miał powiedzieć że Giolitti szkandale są tylko zwiastunami wypadków o wiele smutniejszych.

BERLIN, 17 grudnia. "Magdeburger Zeitung" donosi że 183 podoficerów ze szkoły artyleryi, których procesowano dla insubordynacyi skazano na więzienie od 8 dni aż do 9 miesięcy.

LONDYN, 17 grudnia. W St. Martin's Hall odbyło się dzisiaj zgromadzenie, na którym zaprotestowano przeciw gwałtom tureckim popełnionym w Armenii.

WARSZAWA, 17 grudnia. Na tutejszym dworcu pożar narobił wiele szkody. Spłonęło kilka spichrzów napełnionych towarami i mnóstwo wagonów towarowych.

TIEN TSIN, 17 grudnia. Chinski jenerał Sung, dowodzi obecnie w pobliżu Nin Ohwang armią liczącą 2 ,000 ludzi, pomiędzy którymi się znajduje 6000 żołnierzy, którzy ubiegli z Port Arthur. Jen. Sung chciał wprawdzie ocalić Port Arthur, lecz widząc daremność tego usiłowania, odwrócił się ku północy i oczekuje napadu Japończyków na Nin Ohwang. Japończycy niezawodnie wstrzymają się aż do czasu, gdy ich armia nadchodząca z południa, połączy się z tą, która idzie od zachodu.

Z Shanghai donoszą, że załoga w fortach w pobliżu Taku jest niezadowoloną. Zima rozpoczęła się rychło. Dla każdej z armat nie ma więcej, niż kilka bomb.

PARYŻ, 17 grudnia. Z Shanghai donoszą, że pierwsza i druga armia japońska połączyły się na północ od New Chang i idą wprost na Tien-Tsin.

WASHINGTON, 17go grudnia. Prezydent Cleveland zaprotestował u rządu hiszpańskiego przeciw wykluczeniu mąki amerykańskiej z wysp Indyj zachodnich należących do Hiszpanii. Do protestu została przyłączona groźba, że przywóz ich cukru do Stanów Zjednoczonych zostanie zakazany, jeżeli Hiszpania nie cofnie rozporządzenia pod względem mąki amerykańskiej.

DENVER, 17 grudnia. Na dzisiejszej sesyi delegatów stowarzyszenia "Federation of Labor" wybrano na główną kwaterę podczas następujących pięć lat miasto Indianapolis.

Prezydentem stowarzyszenia został wybrany McBride z Columbus, O., który otrzymał 1162 głosy, Gompers który od r. 1882 dotychczas był prezydentem) 987 głosów. Przyczyną porażki Gompers'a ma być to, że odmówił pomocy Debs'owi podczas wielkiego strajku kolejowego. Pierwszym wiceprezydentem został wybrany McGuire z Philadelphi, drugim wiceprezydentem James Duncan z Baltimore, trzecim wiceprezydentem Roady Keneban z Denver, czwartym T. Elderkin z unii marynarzy.

A. M. Craith z Boston został wybrany sekretarzem i John B. Lennon skarbnikiem.

Najbliższa konwencya odbędzie się w New Yorku.

BERLIN, 17 grudnia. Minister sprawiedliwości, Dr. Nieberling przedstawił dzisiaj w Reichstagu wniosek antirewolucyjny skierowany przeciw socyalistom.

YOKOHAMA, 18 grudnia. Podczas potyczki pod Feng Huang Japończycy utracili 12 ludzi w zabitych i 63 w rannych. Chinczycy utracili 139 ludzi.

MILLEDGEVILLe, Ia, 18 go. Dr. R. A Nelson, dyrektor zakładu dla pijaków został przez Thomas'a Allen, przebywającego w zakładzie, faktycznie posiekany w kawałki. Allen cierpiał na "delirium tremens", a dr. Nelson wypuścił go z celi, aby użył przechadzki. Gdy Nelson się odwrócił od niego na chwilę, Allen znalazłszy toporek, napadł doktora i siekł go toporkiem póty, póki jeszcze widział odrobinę życia w nim. Mordercę umieszczono w więzieniu.

WEST BAY CITY, Mich., 18 go grudnia: Wskutek eksplozyi kotła w fabryce pudeł firmy Russell Bros., zostało pięciu ludzi zabitych i dwóch innych śmiertelnie ranionych. Zabitymi zostali: George Fount, John Brown, George Calcutt, John Biddlebach, Charles Bond. Rannymi są: Charles Dodge, płuca nadwerężone; nieznany 17 letni chłopiec ma nogi połamane.

OMAHA, Nebr., 19 grudnia. Wszystkie kompanie kolei zachodniowych zmniejszą począwszy od 1 stycznia znacznie służbę kolejową.

CHICAGO, 19 grudnia. Pociąg kolei Northwestern przejechał i zabił nieznanego człowieka na krzyżówce Lincoln ave.

— Na krzyżówce tej samej kolei z Indiana ul. został wczoraj przejechany i zabity William Maroney.

— Przy olejkowaniu maszyn w budynku Chicago Foundry Supply Co., pochwycony przez pas, i zabity został, Aug. Schultz mieszkający pod no. 784 przy W. 21 ul.

Zaproszenie do przedpłaty na

TYGODNIK POWIEŚCIOWO-NAUKOWY.

ROCZNIK IX.

Z Nowym Rokiem rozpoczyna się Rocznik dziewiąty "Tygodnika Powieściowo Naukowego."

W IX Roczniku rozpoczniemy druk nader ciekawego romansu pod tytułem „Blada Hrabina," ozdobiony kilkudziesięciu pięknemi rycinami tj. obrazkami.

Upraszamy wszystkich Czytelników chcących być abonentami Tygodnika, aby się pospieszyli i przysełali prenumeratę czemprędzej.

Prenumerata wynosi jednego dolara na cały rok.

Nie potrzebujemy się rozpisywać nad zaletami 'Tygodnika," gdyż każdy z abonentów go zna. Tyle powiemy, że w "Tygodniku" podajemy jak najciekawsze romanse, powieści historyczne, opowiadania, nowelki i sztuczki teatralne.

Upraszamy o spieszne przysełanie prenumeraty, albowiem od liczby abonentów wiemy jak się urządzić z wielkością nakładu.

Kto nie zna 'Tygodnika," niechaj pisze po 1-szy numer na okaz, a chętnie wyślemy.

Jednego Dolara na rok.

DARMO

wyślemy każdemu na żądanie Noworoczny numer pięknego illustrowanego pisma dla Młodzieży Polskiej pod tytułem "Nadzieja". Jestto jedyne pismo Polskie tego rodzaju w Ameryce. Wychodzi w Chicago od 1 lipca 1894. Pomimo swego krótkiego istnienia cieszy się dziś znaczną i dzień za dniem wzrastającą liczbą abonentów co jest najlepszym dowodem że jestto

Pismo zajmujące

nauczające i zabawiające nietylko młodzież ale wogóle Publiczność Polską. Drukowane na najlepszym papierze książkowym przedstawia się nadzwyczaj elegancko i czytelnie. Rok mający taki że na końcu roku może wszystkie numera dać oprawiać w jedną książkę dla przyszłych referencyi, dla tego że wszystkie artykuły, powieści, opowiadania, wiersze itp. są takie że można je czytać każdego czasu — zawsze zajmują, zawsze nauczają i zabawiają.

Prenumerata tego pięknego i ciekawego pisma wynosi tylko $1 00 rocznie z góry. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne przesłać pod adresem

Rev. E. Sedlaczek C. R.
Noble & Ingraham str.,
CHICAGO, ILL.

Ceny Targowe.

Chicago, 18 Grudnia 1894.

Żywe świnie	2.00—4.70
Bydło	1.25—6 25
Owce	125—4 30
Owies	30—32
Pszenica	54—55½
Kukurydza	43—43
Masło	9—27
Jabłka, beczka	1.50—2.75
Żebra, 100 funtów	5.92½
Kartofle, buszel	.45—50
Peklowina } beczułka	11.87½
Smalec } beczułka	6 87½
Groch, buszel	85—90
Fasola	1.25—1.50
Jaja	20½
Mąka	1.70—3.50
Kapusta, sto	4.00—4.50
Marchew, beczka	75
Banany	50—1.65
Cytryny	2.50—3 50
Miód	5—14
Cebula, beczka	1.25—1.35
Siano	4.50—11.00
Len	1.44—1.45½
Tymotka	5.35—5.50
Koniczyna	9.00—9.25
Spirytus	1.23
Ser	7½—10
Kury	5½—7
Gęsi	6—8½
Brukiew, buszel	20—25
Łój	4—4¾
Jęczmień	53—55
Syrup	14—28
Malas	15—35
Cukier	4.25—5.18
Herbata	17—70
Sałata, case	75—90
Pomarańcze, pudło	1.75—2.25
Węgle	3.50—6.70
Indyki	7—8½
Kaczki	7—9
Borówki czerw., beczka	8.00—10.50
Żyto	49
Sarnina	8-11
Zające	75—1.50

Listy polskie na poczcie.

441 Adomajtis B.
445 Banaszewski J.
448 Barta W.
452 Beck Maryanna
453 Beck Marya
459 Berok Gabryel
467 Bujac K.
468 Buucak P.
47 Caba Wacław
474 Cygonik Jakób
475 Czyż Nikodem
477 Danielewski H.
478 Dyl Frank
479 Dlanis Józ.
484 Dombrowski A.
485 Domke Wilh.
486 Dop eralski M.
489 Drwal Tomasz
492 Do ifiski D.
493 D leńsk Aud.
497 Ciarkowski J.
503 Fa gowski P.
504 F mik F.
505 Ferencak And.
519 Gerls h Aug.
530 Gron k Woj.
548 Hawlik Ant.
552 Henryk P.
560 Hospudka Jan
561 Hruza Józ.
562 Huber Anna
564 Huber Józef
567 Jabłoński Jan
571 Jakubow cz H.
572 Jamnik Teresa
573 Jaświcki Mr.
576 Jazierski Józ.
582 Katun Józ
585 Kasputis Józ.
586 Kenik Jan
588 Kiełczdwski M.
594 Kojcel Franc.
595 Kotowsk Mr.
596 Konnek Woj.
297 Kościelnik Jan
598 Kowaczek Józ
600 Kraszkiew cz A.
605 Kropipkowsk A.
708 Kryszkicisz Ign.
609 Kryza Ju ia
610 Kundaszak Jan
611 Kucik Stan.
617 Kwiatko ska A.
625 Lengowski J.
626 Lesucki Woj.
627 Maslek Win.
640 Mikius Wład.
64 Midikowski M.
645 Mro zków Jul.
646 Mrazowsk L.
648 Murewski Jan
753 Narnot W
655 Niezabitowska M.
658 Nyka Ant
659 Obeski Stan.
660 Olewski Maciej
661 Olszewska Mary
663 Opiela Józ.
664 Osocna Michał
665 Ostrowski T
666 Ozimiński Józ.
667 Pacholski M
669 Pajcak Józenna
670 Panek Frank
671 Pankanin Lud.
676 Pietrowski Fr.
677 Pij nowski M.
679 Pleket Alb.
680 Podraza Jan
671 Polonda Józ.
695 Rika Józ.
703 Budovtis Kaz.
706 Satanowski T.
711 Schimański Józ.
724 Scnematis Kaz.
728 Siok Stan.
729 Sonba R
731 Smoczewski J.
735 Sorazek Ma.
736 Spory Marcin
737 Siemenicz W n.
738 St czu ewski M.
739 S epanek W.
744 Sius Wal rya
745 Strzoda R.
746 Suczyński Fr.
748 Sikora Tom.
750 Szczepaniak P.
751 Szczepański Jan
752 Szymański L.
756 Tuszyński M.
758 Turewicz Win.
764 Wa ki Józ
778 Wizujewicz P.
780 Wojnieski Jan
782 Żak Józef
783 Zalewski Stan.
784 Zawiślak Wład.
785 Zibwicz Wład.
788 Zmuda Jan
789 Zulanek Eman.

Zaproszenie do przedpłaty

na użyteczne dzieło do nauki języka angielskiego, pod tytułem:

OLLENDORFFA
Teorotyczno-Praktyczna
Metoda

NAUCZENIA SIĘ CZYTAC, PISAC I MOWIĆ PO ANGIELSKU W SZEŚCIU MIESIĄCACH

z oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastósowana

GRAMATYKA. (TOM I) KLUCZ (TOM II)

czyli tłómaczenia zadań, listów, anegdot opisów, i powieści w gramatyce zawartych.

Tom I zawiera 404 stronnic a Tom II obejmuje 128 stronnic. Obydwa tomy są ustawione i oddane na płyty i tylko pozostaje do wykonania praca maszynowa i introligatorska.

Obydwa tomy będą osobno oprawne w grubą pół-płócienną oprawę i cena po wydrukowaniu będzie **$2 00**. Obecnie dla tych, którzy naprzód przyślą pieniądze, przedpłata wynosi tylko

$1.00 (JEDNEGO DOLARA.)

Zatem Rodacy przysełajcie po $1.00 na to użyteczne dzieło, a po wykończeniu będzie wszystkim przedpłacicielom wysłane.

Kto ma w domu mój „POŚREDNIK POLSKO ANGIELSKI," i z tego dziełka ma dobre poczatki angielskiego języka, temu koniecznie potrzebna jest powyższa „METODA OLLENDORFFA."

Pieniądze należy przysełać w listach registrowanych, przez Money Order albo Expressem. Gdy dzieło to wysełać rozpoczniemy, przesyłkę my sami opłacimy.

Szan. Rodacy! Z waszą pomocą już wiele wielkich i użytecznych dzieł wydałem a niniejsza Metoda nie jest na rozpoczęciu **lecz na ukończeniu.** Nie potrzebuję tu wspominać, że znajomość angielskiego języka jest w tymto kraju, naszej przybranej Ojczyźnie, koniecznie potrzebną, a im kto lepiej umie po angielsku, tym lepszą ma przyszłość i może zawsze być użytecznym swym przybywającym z Ojczyzny rodakom lub tutaj zamieszkałym a nie umiejącym dokładnie angielskiego języka.

Każdy, który przyśle przedpłatę na to dzieło, kwitowanym będzie w „Gazecie Polskiej."

Korzystajcie Rodacy z niniejszej sposobności, ponieważ po ukończeniu dzieła, cena będzie podwyższona.

Wasz ziomek i sługa,

W. DYNIEWICZ.

Następujący panowie przysłali przedpłatę na powyżej opisane dzieło:

337	Jan Dreas, Radom,		1.00.
338	Rev. Edw. R. Rejnert, Bricefield,		1.00.
339	Jan Czyżewski, „ „	Dwa.	2.00.
340	Maciej Król, Alverton,		1.00.
341	M. K Posen,		1.00.
342	Jan Wesołowski,, Barrington,		1.00.
343	Jos Dorp, Audenried,		1.00.
344	Jos. Sławieński, Tarnoy,		1 00.
345	J. Idziorek, Silver Lake,		1.00.
346	Mich. Szuba, Findlays Lake,		1.00.
347	F. Haymud, Broklyn Village,		1.00.
348	Jan Witkowski, Chicago,		1.00.
349	Ant. Urbanowicz, Spring Valley,		1.00.
350	Bart. Popowski, Grafton,		1.00.
351	Rev. H. Orłowski, Marche.		1.00.
352	Peter Parka, Boston.		1.00.
353	John Stasiniewicz; Detroit,		1.00.
354	Miss H. Wermus, St. Paul,		1.00.
355	A. Bulgiewicz, Bremond,		1.00.
356	S Cooper New Dorp,		1.00.
357	Val. Budyk, Bay City,		1.00.
358	Paul Cacek, Minneapolis,		1.00.
359	J. Drunk, Shenandoah,		1.00.
360	Fr. Marchocki, Toluca,		1.00.
361	Tucewicz Fr,. Scranton,	Dwa	2.00.
362	W. Franckowiak, Bay City,	Dwa	2.00.
363	M. Kostrzeba, There Rivers,		1.00.
364	Miss M. Janczewska, Leechburgh,		1.00.
365	John Kolowski, Holbrook,		1.00.
366	Simon Pelczar, E. Northfield,		1.00.
367	Peter Wiench, Glascow,		1.00.
368	St. Galilej, Shamokin,		1.00.
369	Jan Giermak, Chicago,		1.00.
370	Matysiak Fr,. Philadelphia,		1.00.
371	L. Ciapnik, Rolling Prairie,		1.00.
372	Theo. Keller, Berlin,		1.00.
373	Jan A. Nowak, Stevens Point,		1.00.
374	St. Jaskulski, Union City,		1.00.
375	St. Mamarewicz, Webster,		1.00.
376	Fel. Piotrowicz, Pittston,		1.00.
377	Jos. Lech, Minneapolis,		1.00.
378	Ant. Jeziorsk , San Jose,		1.00.
379	Jan Piotrowski, Cartier,		1.00.
380	M. Wygonik, Pittsburgh,		1.00.
381	Ant. Prościewicz, Chicago,		1.00.
382	Jos. Kuklok, Opole,		1.00.
383	Norbert Motzko. Hertford,		1.00.
384	L. White, Kosse,		1.00.

Wkrótce oddamy „METODĘ" do oprawy do introligatorni zatem przedpłatę na Metodę po jednym dolarze przyjmować będziemy tylko do 1 Lutego, 1895.

Gwiazdka nadchodzi!

Kto ma zamiar sobie sprowadzić cośkolwiek podarunków na Gwiazdkę ten niechaj nam przyśle 2 c. markę pocztową i swój adres, a będzie posłany mu nasz nowy wielki Polski katalog z obrazkami rozmaitych przedmiotów, jako to zegarków, łańcuszków, pierścieni, dewizek, harmonik, mandolin, guitar, klarnetów, fletów, skrzypiec, rewolwerów, odtylcówków, brzytew, i wiele innych rzeczy stósownych na prezenta gwiazdkowe. Adresować należy:

NALEPINSKI MDSE CO.,
1574 N. California Ave., Chicago, Ill.

Stan. Bobowski,
Kuśnierz Polski,

wyrabia rozmaite futra, deki, czapki, rękawiczki ciepłe, jako i kaftany spodnie i westki z owczej skóry z wełną rozmaitej długości, własnej wyprawy i ręcznego szycia.

GOSTYŃ,
Downers Grove, Ill.

GOLDZIER & RODGERS,
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW
KEDZIE BUIDING,
120 RANDOLPH STR.
CHICAGO.
TAKE ELEVATOR.

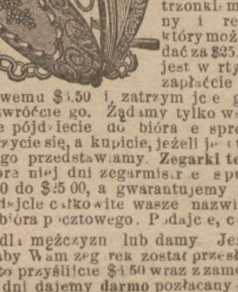

Gents' or Ladies' Size.

NOWE WZORY. Zwróćcie to ogłoszenie z zamówieniem, a my prześlemy przez ekspres zapłacony naprzód, ten piękny zegarek z kopertą łowczą, złotem wypełnioną, ozdobione klejnotami y, stylu Elgin, trzonkiem nakręcany i regulowany, który możecie sprzedać za $25.00 J żeli jest w rty tle, to zapłaćcie agentowi ekspresowemu $3.50 i, zatrzym jcie go; jeżeli nie, to zwróćcie go. Żądamy tylko waszej obietnicy, że pójdziecie do bióra ekspresowego i przypatrzycie się, a kupicie, jeżeli jest takim, jakim my go przedstawiamy. Zegarki te są równe tym, które niej dni zegarmistrze sprzedawają po $ 2 50 do $25 00, a gwarantujemy je na 20 lat. Podajcie całkowite wasze nazwisko, ekspresu i bióra pocztowego. Podajcie, czy chcecie zegarek dla mężczyzn lub damy. Jeż libyście chcie i, aby Wam zegarek został przesłany przez pocztę, to przyślijcie $4 50 wraz z zamówieniem. Przez 60 dni dajemy darmo pozłacany łańcuszek z każdym zegarkiem Z każdym zegarkiem przesełamy także obowiązującą gwarancyę.

Pewien kostumer pisze: Grud. 2, 1893. — Kirtland Bros., & Co.; Przyślijcie mi jeszcze jeden zegarek za $6.50, sprzedałem dziewięć, wszystkie zadowalniają każdego nabywcę.

W. DUTCHER, Saranac, Mich.
Kirtland Bros. & Co., 62 Fulton str., New York.

ZECER.

biegły w swym zawodzie poszukuje pracy. — Zgłosić się pod adresem

J. K. LISICKI,
557 Noble str., Chicago, Ill.

PEDICURA
NA POCENIE NOG, BÓLE ITD

Przyszlijcie 50 centów w znaczkach pocztowych lub przez Money Order a wyślemy wam pudełeczko

Pedicura Maści.

Gwarantujemy pewne uleczenie (w jednym tygodniu) pocenie nóg i rezultaty pocenia nóg jak: bóle, złą woń itd., nie szkodząc waszemu zdrowiu — jeżli użyte jak przepisano. Adres:

PEDICURA CO.,
31 N. Wright ulica, - Chicago, Ills.
P. S. Piszcie wasz adres wyraźnie. (x)

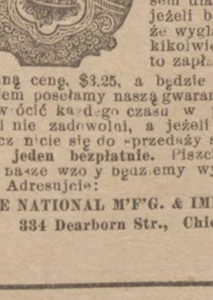

Bezpłatnie piękny 14 karatowem złotem wykładany zegarek dla każdego czytelnika tej gazety. Wytnijcie to i przyślijcie nam z całem waszem nazwiskiem i adresem, a my przyślemy wam jeden z tych eleganckich bogato w klejnoty zaopatrzonych, pozłacanych zegarków ekspresem dla zbadania go, a jeżeli będziecie myśleli, że wygląda tak, jak jakikolwiek $25 zegarek, to zapłaćcie naszą próbowaną cenę, $3.25, a będzie waszem. Z zegarkiem posełamy naszą gwarancyę, że możecie go zwrócić każdego czasu w przeciągu roku, jeżeli nie zadowolni, a jeżeli sprzedacie lub przyczynicie się do sprzedaży sześciu, to damy wam **jeden bezpłatnie.** Piszcie natychmiast, gdyż nasze wzory będziemy wysełali tylko 60 dni. Adresujcie:

THE NATIONAL M'F'G. & IMPORTING CO.,
334 Dearborn Str., Chicago, Ill.
(49—52)

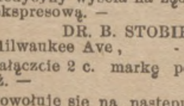

Pani Dr. B. Stobiecka
Poleca się Szanownej Publiczności jako
Lekarka chorób ocznych.

Udziela rad także listownie po otrzymaniu dokładnego opisu choroby. — Praktykuje już przeszło 25 lat w Chicago w kierunku chorób ocznych, a tysiące listów dziękczynnych są w jej posiadaniu za skuteczne leczenie. —

Medycyny wysyła na żądanie przez kompanię ekspresową. —

DR. B. STOBIECKA,
489 Milwaukee Ave, - Chicago, Ills

Załączcie 2 c. markę pocztową na odpowiedź. —

Powołuję się na następujące osoby, które zostały przezemnie wyleczone.

Joanna Raszkowska 53 Tell Place. Ant. Małczyński, 607 Dickson Str. Józef Makówka, Lessing Str. Mikołaj Nawrocki, 500 Centre Avenue. Panna Franc. Szymańska, 61 Cleaver Str. Michał Orzesz ński, 635 Milwaukee Ave. Stanisław Krakowski, 12 Mikendy Str. Adam Boraszewski, 40 Fry Stt. Józef Zajączkowski 683 Laurie Str. Jan Zamiar, 93 George Str Chicago, Ills.

Przyjmuję od 9 do 12 rano, od 5 do 7 wiecz.

☞ Kto przysłał 75c. w 5c. markach na 3 Elementarze po 25c. z Chicopee, Mass?

"Dziennik Chicagoski"

(141-143 W. Division St., Chicago, Ill.)

Pismo codzienne

Polityczne Społeczne Literackie

Wychodzi w Chicago
Nakł. Spół. Wyd. Pols

CODZIENNIE (z wyjątkiem niedziel i świąt) czyli przeszło 300 razy na rok. Cena tylko $3.00 rocznie czyli za jeden egzemplarz 1c. Format pisma wielki: 4 stronnice o 7 kolumnach każda.

"DZIENNIK CHICAGOSKI" jest pismem zupełnie BEZSTRONNEM, stoi na gruncie KATOLICKIM i POLSKIM.

KAŻDY NUMER
"Dziennika Chicagoskiego"
ZAWIERA:

1. TELEGRAMY najświeższe z Europy. 2. TELEGRAMY z całej Ameryki. 3. Wiadomości o tem, co się stało w Chicago. 4 Nowiny z POLSKI. 5. Nowiny o POLAKACH W AMERYCE ze WSZYSTKICH KOLONII POLSKICH. 6. Wieści o Polakach na obczyźnie. 7. Rozmaitości. 8. Małe opowiadania i humoreski 9. Artykuły treści poważnej i wesołej. 10. Artykuły w sprawach polskich. 11. Notatki i krótkie uwagi o rzeczach bieżących. 12. Sprawozdania literackie i artystyczne. 13. Kroniki i felietony. 14. Wierszyki poważne i wesołe. 15. Żarty. 16. Zajmujące powieści, w każdym numerze, idące stale przez czas dłuższy. 17. Sprawozdania o modach. 18. Ryciny i rysunki humorystyczne itd. itd.

— SŁOWEM —

kto chce wiedzieć, co się CODZIEŃ DZIEJE w Polsce, w Europie, w Ameryce i na całym świecie; kto chce wiedzieć codzień WSZYSTKO o Polakach w Ameryce; kto chce nauczyć się i ZABAWIĆ — niech prenumeruje i czyta

"Dziennik Chicagoski"

Poczta dostarczy mu codzień 1 numer—6 razy na tydzień.

☞ Tylko $3.00 na rok.
Centa na dzień.

Na pół roku $1.50
Na kwartał 75c
Na miesiąc 25c.

PRENUMERATA MUSI BYĆ PŁACONA z góry.

Na okaz wyślemy każdemu bezpłatnie tylko 3 numera.

UWAGA:—Kto zapłaci ZA ROK z góry, dostanie DARMO książkę powieściową wartości 40 do 75 centów podług naszych cen katalogowych.

"Dziennik" ma obecnie cyrkulacyi 9,000 egzemplarzy codzień—i jest *najlepszem* pismem do *ogłaszania się.*

☞ **Nakładem Spółki Wydawnictwa Polskiego w Ameryce.** wychodzą także liczne książki naukowe i powieściowe. Pisz po katalog.

Wyszedł także **Kalendarz Polsko-Katolicki** na rok 1895 260 stron. Przeszło 100 rycin. Tylko **25c.**

Pisz pod adresem:

"Dziennik Chicagoski"
141-143 W. Division St., Chicago, Ill.
41—51

Farma do sprzedania!

W Poznaniu, Wis., — 80 akrów lub po 40 akrów z osobna z budynkami. Połowa czystego pola obsianego częściowo żytem i pszenicą, częściowo trawą; reszta pod zasiew wiosenny; połowa zaś lasu z dobrem drzewem, które tu dobrze można sprzedać. Farma ta leży w pięknem położeniu, jedną milę od kościoła i szkoły. Z przyczyny wyjazdu do Europy farma zostanie sprzedaną bardzo tanio i pod korzystnemi warunkami. Zgłosić się do:

L. Glamkowski,
Poznań, P. O. Sterling, Clark Co., Wis.
(48—49)

Wielka wyprzedaż
garnituru dla magazynów:

kantory, police każdego rodzaju, szafy do lodu, „Pool Tables", przyrządy saloonowe. Piece, tak zwane Ranges, przyrządy do rejestrowania pieniędzy.

108 W. Adams str.,
(Jan 1 95) **Chicago.**

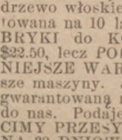

$2.35 $2 44 $2 66

są prawdziwemi cenami, które ustanowiliśmy aby rozpowszechnić naszą najlepszą wysoko ręczną wysoko-stopniową (Best Arm High High grade) ALVAH MASZYNĘ DO SZYCIA. Siedem szuflad i wszystkie przyrządy; stara dębina i drzewo włoskiego orzecha. i zupełnie zagwarantowana na 10 lat. Regularna cena z naszej FABRYKI do KONSUMENTA wprost $8.25 do $22.50, lecz PODAJEMY JAK NAJLIBERALNIEJSZE WARUNKI, aby rozpowszechnić nasze maszyny. Jeżeli potrzebujecie maszynę zagwarantowaną równą $65 maszyni , to piszcie do nas. Podajemy jeszcze tę korzyść, że PŁACIMY PRZESYŁKĘ NAPRZÓD; POSEŁAMY NA 30 DNIOWĄ PRÓBĘ; NIE ŻĄDAMY PIENIĘDZY NAPRZÓD i robimy wam ofertę, przez którą możecie nabyć maszynę bez opłacania kosztów. Wytnijcie to i przyślijcie dzisiaj.

ELY MANUFACTURING CO.,
309 WABASH AVE., CHICAGO, ILL.
(Apr. 25—95)

SANTAL-MIDY

W 48 godzinach zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez Santal-Midy kapsułki, bez niedogodności. (Mr.30—95.) MIDY

Najpiękniejszy podarunek na Gwiazdkę!

Cudowna oferta! Examinacya bezpłatna! $20 wyposażenie za $5.25.

Kupiliśmy na sprzedaży bankrutowej 1000 pięknych puzderek towaru srebrnego za mniej ⅓ część właściwego kosztu ich fabrykacyi; my obecnie ofiarujemy te puzderka czytelnikom tej gazety po $5.25 każde. Pomyślcie o tem! Piękne wielkie pluszowe puzderko (samo puzderko jest warte $5.) zawierające następującą extra posrebrzaną stołowiznę: 6 noży stołowych, 6 widelców, 6 łyżek stołowych, 1 nóż do masła, 1 łyżeczka do cukru i 1 kółko do serwet. Towar ten sam ma wartości $15 a puzderko $5. **Nasza oferta:** Wytnijcie to i przyślijcie do nas natychmiast z zupełnym waszym adresem, a prześlemy wam to puzderko z towarem srebrnym w tym samym dniu, w którym otrzymamy wasze zamówienie. Z adajcie towar w biórze ekspresowem, a jeżeli znajdziecie, że jest takim, jakim go przedstawiamy, to zapłaćcie agentowi ekspresowemu $5.25 i koszta ekspresowe a będzie waszym.

Tym czytelnikom, którzy przyślą $5.25 przez money order lub gotówkę z zamówieniem damy piękny podarunek składający się z pięknem wyrobionego puzderka za lepiej ciężko posrebrzany nożyk, widelec i łyżkę.

Zamówcie natychmiast, nim zostaną wyprzedane.

ATLAS WATCH CO.
Masonic Temple, - Chicago.
(49—51)

SEVERA BALSAM NA CHOROBĘ PŁUC.

JEST NAJLEPSZEM LEKARSTWEM na wszystkie choroby gardła i płuc, na wszystkie rodzaje kaszlu, duszności, bronchitis, febrę płuc, dławicę, plucie krwią, influenzę, zapalenie krtani i ból w piersiach. Cena 50 c. i 25 c.

Na sprzedaż w wszystkich aptekach.

Severa małe pigułki na wątrobę

są najlepszem środkiem odprowadzającym. Cena 25 c.

BÓL GŁOWY,

neuralgia, febra i bóle w ogóle zostają szybko i skutecznie usunięte przez

SEVERA' PROSZEK
na ból głowy i neuralgię.
CENA 25 c.

Słynny na cały świat!

Dr. HAM

Posiadający 21 letnią praktykę.

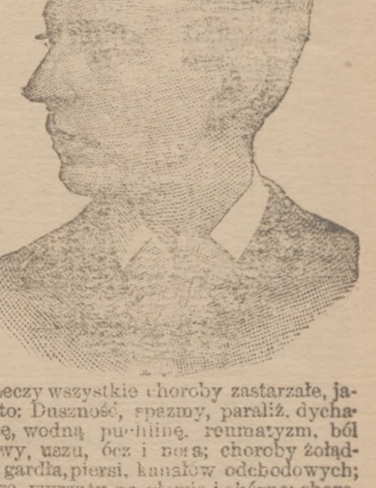

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, ócz i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórne; choroby maciczne, zboczenia regularności, krwotok, białe upławy, niepłodność, boleści popołogowe; puchlinę, rany, otwory na ciele, różę choroby kiszek, ból krzyża i w plecach; katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, świerzb zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, strupy na głowie raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje itd. itd.

Leczy niewiasty, dzieci i mężczyzn.

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Doktora Ham po radę. Doktór Ham pozna każdą chorobę, nie wypytując chorego o nic. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Doktora Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego to was wyleczy.

CHOROBY PRYWATNE

Obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie, prędko i gwarantuje, że się nigdy nie odnowią. Młodzież, która nie wystrzegała się szalonych nadużyć i cierpi na skutki tego, niechaj pozbędzie się próżnej obawy, ale jaknajprędzej uda się do Doktora Ham. Nie trzeba się wstydzić tylko leczyć, bo zaniedbywanie takich chorób sprowadza złe skutki na dalekie pokolenia.

Porada darmo! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Nie żąda też zapłaty z góry, tylko aż pacyenta wyleczy; pacyent płaci tyko za lekarstwo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy i 2centową markę pocztową to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku.

Adres taki:

DR. C. B. HAM,
Box 34. TOLEDO, OHIO.

Wielka wyprzedaż wszystkiego.

Meble: 50 pięknych garnitur pokojowych po $6.50. 40 wspaniałych garnitur dla izby bawialnej po $18; eleganckie łóżka składane po $8.00. 5000 jardów nieudanych (misfit) kobierców brukselskich; 300 pieców do grzania. Przynieście gotówkę — musimy sprzedać.

106 W. Adams str.
(Jan 1 95) **Chicago.**

Zawsze najtańsze

PRZYPATRZCIE SIĘ TEMU PODARUNKOWI NA GWIAZDKĘ.

$7.75

Znamy się z wami od dawniejszego czasu a my, zawsze dotrzymujemy co obiecujemy. Przez 60 dni tylko będziemy wam sprzedawali te prawdziwe 14 K. złotem prawdziwem wykładane zegarki. Myśliwska koperta; nakręcany i regulowany trzonkiem z prawdziwym amerykańskim werkiem żalen tani szwajcarski) za $7.75. Zegarki te kosztują najmniej $25.00 w jakimkolwiek składzie zegarmistrzowskim, zegarki te mają prawdziwe „Dueber" koperty, są najlepszemi w Ameryce, a posełamy wam z nimi gwarancyę na lat 20. Te zegarki będą wam stotnie trwały przez całe życie, a utrzymują najlepszy czas w całym świecie. Przyślijcie zamówienie natychmiast, wytnijcie to ogłoszenie i przyślijcie je do nas z całem waszem nazwiskiem i adresem i przyślemy go dla bezpłatnej egzaminacyi. Nie potrzebujecie zań zapłacić, jeżeli wam się nie spodoba Podajcie, czy żądacie zegarek damski lub męzki. Jeżeli nam z waszem listem przyślecie 50c, to wam przyślemy piękny 14 K. złotem wykładany łańcuszek (ostatniej mody) w wartości $3 00 lub przyślijcie nam $7 75 za zegarek przez money order lub w liście registrowanym a dostaniecie łańcuszek darmo. Nie czekajcie, lecz piszcie jak najprędzej.

Adres: Red Star Watch Co.,
315 Dearborn Str., Chicago, Ill.
(46—51)

J. J HAWELKA & CO.,

Pożyczki na własność (Real Estate).
Bióro zabezpieczenia.
Ogólne Bióro parowcowe i kolejowe Bilety

do i z
EUROPY

po najtańszych cenach. Zajmuje się szczegółowo wydzierzawianiem domów.

379 W. 18-th Str.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr. Thos Jamrog.
— BUFFALO N. Y. F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzyczki, A Karwoski. F. Knaszak, J. Chudyszewicz.
— BAY CITY, Walenty Wroblewski.
— BRONSON, Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET MICH., L. Wróbiewski.
— CHICAGO, Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
— CLEVELAND, OHIO, M. Konrad.
— CLOVER BOTTOM, Józef Pillot.
— CONNELSVILLE, Pa. Fryderyk A. Kail.
— CROSBY i DULUTH, Marcin Lepak.
— DELANO, MINN., Szymon Kittock.
— DUNKIRK, Piotr Szubarga.
— DUBOIS, Bonifacy Ziarnik.
— DUELM. MINN., Joseph Fischbierek.
— DETROIT, Jan Lemke, Józef Deja.
— EAST SAGINAW MICH., Ign. Poplewski.
— ERIE, PA., Alojzy agowski,
— GRAND RAPIDS, MICH. Polikarp Dorff.
— LEMONT, Michał Nowacki.
— LA SALLE W. S. Bobkiewicz,
— MILWAUKEE, Jakób Woźniak.
— MINNESOTA LAKE, MINN., Józ. Schulcz
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL, L Jankowski.
— NANTICOKE, Jan Sosnowski.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 138 W. 100 Str,
— NORTHEIM, WIS., Józef Szweda.
— PITTSBURGH PA., Jan Bruchwalski 1 Wł. Szewczuga.
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander.
— POLONIA, A. Sikorski.
— RADOM, A. Malinowski.
— SW. JADWIGA, TEXAS, J. M. Zizik.
— SHAMOKIN, PA.. A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA., Józef Rudnicki,
— SOUTH BEND, Fr. Kowalski i J. Sosnowski, A. Markowski.
— SOUTH CHICAGO, Wł. Pacholski i Józef E. Dudek.
— STEVENS POINT, WIS., Jan Kubiczak W Kieliszewski.
— TOLEDO, O. Karól Czarnecki.
— WILKES BARRE, Józef Czernik Antoni Korpanty, 144 S Hancock Str.
— WILNO MINN., Anast. Gołata.
— WINONA, MINN., M. Daszkowski.
— YORKTOWN, TEX. J. B. Kasprzyk.
— CATO, ARK., A. Mizek.